

Przedobornik

Cena
egzemplarza

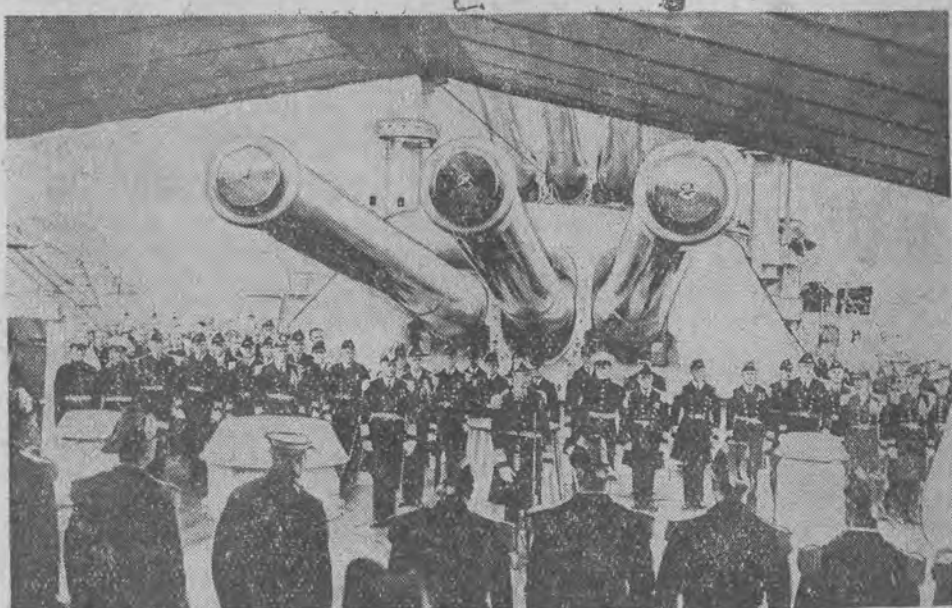
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 44 Wydanie L

Rok 68

Czwartek, dnia 24 lutego 1938



Na okręcie admirałskim „Pensylwania” odbyło się przejęcie funkcji nowego dowódcy floty amerykańskiej przez adm. Klaud. C. Blocha od adm. Hepburna



Radio amerykańskie nadało audycję z piramidy Cheopsa. Na zdjęciu mikrofon we wnętrzu piramidy.

Maruszczyk skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadał głośny bandyta za zastrzelenie wywiadowcy policji Henryka Bąka

Warszawa (Tel. wł.) Głośny rabuś i bandyta Nikifor Maruszczyk, którego nazwisko w ciągu grudnia ub. r. i stycznia rb. nie schodziło z łamów prasy, odpowiadał dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Warszawie za zabójstwo wywiadowcy policji Henryka Bąka.

Maruszczyk wspólnie z bandytą Kaszewiakiem, zabitym pod Radomiem, dokonał kilku napadów rabunkowych i morderstw na terenie województw krakowskiego i śląskiego. Gdy było im za ciasno, przyjechali do Warszawy. Tu dn. 16 grudnia naknęli się wieczorem na rogu ul. Kruczej i Żórawiej na wywiadowców, którzy chcieli zatrzymać podejrzanych, a wówczas Maruszczyk strzelił, godząc śmiertelnie Bąka. Bandyci zbiegli. Wówczas zaczął się za nimi pościg, który trwał do połowy stycznia. Maruszczyk był nieuchwytny. Towarzyszący mu Kaszewiak był postrzelony pod Szydłowcem, a następnie zmarł w szpitalu. Maruszczyka ujęto dopiero w Bielsku.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Posełkiewicz. Oskarżony młody, przystojny, o wyglądzie twarzy raczej łagodnym, przyznaje się do winy. O-

powiada on wszystko szczegółowo. Nie zapiera się, że strzelał do policji. Przyznał, że uprzednio brał już udział w dziesięciu napadach. Karierę kryminalną rozpoczął od kradzieży kieszonkowych. Potem okradał mieszkania, wreszcie dokonywał rabunków. Maruszczyk twierdzi tylko, że nie wiedział, iż Bąk jest z policji.

Prokurator: — A czy oskarżo-

ny kiedykolwiek pracował?

Oskarżony: — Właściwie nie.

Po zeznaniach kilku świadków Sąd Okręgowy przychylił się do wniosku prokuratora i ogłosił wyrok skazujący Maruszczyka na karę śmierci. W motywach podkreślił, że ze względu na przeszłość oskarżonego, zachodzi konieczność całkowitej eliminacji jego ze społeczeństwa. (w)

Przed procesem Maruszczyki w Katowicach

Sąd postanowił odbyć wizję lokalną

Katowice. (AJS). Jak się dowiadujemy w związku z mającą nastąpić w dniu 24 bm. rozprawą przeciwko słynnemu bandycie Nikiforowi Maruszczyce, oskarżonemu o zabójstwo w parku Kościuszki Rottera i zajęcia w restauracji Gałuszków, gdzie z odniesionych ran zmarła Gałuszkowa, zaś

ciężko ranni zostali restaurator Gałuszkowski i inwalida Białas, sąd poczynił przygotowania do dokonania tak w restauracji Gałuszków jak i na miejscu zbrodni w parku Kościuszki wizji lokalnej celem jasnego oświetlenia zajęć. Wizja nastąpi niewątpliwie w drugim dniu procesu.

Min. Goering w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy przez Poznań przejeżdżał minister Goering, który udaje się do Warszawy, gdzie złoży wizyty ministrowi Beckowi, premierowi Składkowskiemu, marszałkowi Śmigłemu i p. Prezydentowi, który go zatrzyma na śniadaniu. Po śniadaniu p. Prezydent, marsz. Śmigły oraz gość berliński wyjadą na polowanie do Białowieszy. (w)

Cudem uratowany

Warszawa. (Tel. wł.) Koło Sokoła 28-letni Ludwik Zawada wyszedłszy z więzienia dokonał samosądu na dawnym swym kompanie Gawrończyku, którego podejrzewał o to, że go „wspal” podczas dochodzeń. Wciągnął on Gawrończyka w pułapkę, zaprowadził do lasu i tam postrzelił. Ciało zaciągnął do rowu i zasypał ziemią myśląc, że zasypuje trupa. Gawrończyk był jednak tylko ciężko ranny, stracił przytomność, a pod wpływem wilgoci ziemi odzyskał ją i zdołał się wydobyć z mogiły. Oczywiście zbrodniarza aresztowano. (w)

Przedłużono areszt śledczy

Przemysł. (Tel. wł.) Aresztowanym działaczom Str. Ludowego Grusze, Jedlińskiemu i Schramowi, przebywającym w areszcie śledczym od sześciu miesięcy, przedłużono areszt śledczy o dalsze sześć tygodni. Dochodzenia zostały już ukończone.

Zmiana dyrektorów rozgłośni w Łodzi i Toruniu

Toruń (Tel. wł.) Jak informuje prasa toruńska, w najbliższym czasie odchodzi z Torunia dyrektor tamtejszej radiostacji, p. St. Nowakowski i obejmuje równorzędne stanowisko w Łodzi. P. dyr. Nowakowski kierował rozgłośnią pomorską od jej powstania i z malejąco początkowo stacji przekątnikowej rozbudował Toruń do rzędu tych rozgłośni, które mają coś do powiedzenia na polskich falach.

Na miejsce p. dyr. Nowakowskiego przychodzi p. Pawłowicz, dotychczasowy dyrektor rozgłośni łódzkiej.

Warszawa (Tel. wł.) Według doniesień napływających przez Rygę, rewelacje Butenki pociągnęły za sobą formalny pogrom komisariatów zagranicznych w Moskwie.

Komisarz Jeżów przybył osobiście do siedziby Litwinowa, zarządził szczegółową rewizję i przesłuchanie całego personelu. Protesty Litwinowa na nic się nie przydały, polecono mu nie wychodzić ze swego gabinetu

do ukończenia przesłuchań. Zamkniętego w gabinecie Litwinowa pilnowało czterech czekistów. Po zakończeniu przesłuchań, GPU zabrało ze sobą i osadziło w więzieniu dwudziestu kilku wyższych urzędników, m. i. szefa III departamentu Erehnsa, szefa wydziału Europy środkowej Neumanna i szefa wydziału Europy południowo-zachodniej Cienowa. Uwięziono również byłego posła sowieckiego w Bu-

kareszcie Ostrowskiego za to, że nie udzielił należytych informacji o Butence. Podobno postanowiono odwołać ambasadora sowieckiego w Rzymie, Steina, na znak protestu przeciwko publikowaniu przez prasę włoską rewelacji Butenki. Ostatnie wydarzenia podważyły silnie pozycję Litwinowa. (w)

Sensacyjne echa rewelacji Butenki

Nagła rewizja w siedzibie Litwinowa — Komisarz spraw zagr. Sowietów kontrolowany przez Jeżowa — Nowe aresztowania — Odwołanie ambasadora sowieckiego w Rzymie

Solidarny atak posłów na min. rolnictwa

Do głosu zapisało się 40 mówców — Rewelacje posła Sobczyka o staraniach wywar-
cia na nim presji — Starcie posła Zakliki z posłem Kamińskim

Warszawa. (Tel. wł.). Wtorkowa dyskusja w Sejmie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa była, jak należało się spodziewać, niesłychanie przeciągła. Zapisano się do głosu około 40 mówców. Atakowano nie tylko ministra Poniatowskiego i jego urzędników ale także obrzucano się wzajemnie inwektywami. W kuluarach, po przemówieniu posła Zakliki, rozeszły się pogłoski, że konflikt nie obejdzie się bez sprawy honorowej.

„Chłopu nie ujdzie płazem...”

Sprawozdawca poseł Sobczyk rozpoczął przemówienie atakiem na nieujawnionych przeciwników.

„Starano się — mówił — wyrzucić na mnie presję, przed moim referatem na komisjach i nawet po jego wygłoszeniu, straszając mnie, że chłopu nie ujdzie płazem próba samodzielnego stanowiska”.

Przemówienie swe poświęcił referent zagadnieniu reformy rolnej stwierdzając, że koło tej sprawy uprawia się demagogię. Wskutek tego ziemianie chronią się przed atakami, a włościanie pozbywają się myśli o istotnych problemach. Wielkie sprawy stają się terenem demagogii i polem popisów dla nieproszonego opiekunów wsi.

Czas skończyć z polityką zaciskania pasa

Mówiąc o polityce cen płodów rolnych referent podnosi, że czas już skończyć ze spekulowaniem na zaciskaniu pasa przez rolnika. Nastąpić winna obniżka cen artykułów nabywanych przez rolników, albo zwyżka cen płodów rolnych. Zamożny rolnik, to bogate społeczeństwo. Polskę nie stać na przeksztalcenie chłopów w nędzarzy. Dopóki nie nastąpi zmiana w stosunku do wsi, należy powtarzać ciągle wezwanie: „Jak długo liczyć się będzie na wytrzymałość chłopca, jak długo praca chłopca nie będzie należycie wynagradzana?”

Pos. Gortat: Tak samo mówił Okoń i tak mówił Diduch.

Odpowiedź ministra

Minister Poniatowski oświadczył, że zarzuty w sprawie posługiwania się presją przeciwko referentowi odeprze wówczas, gdy poseł Sobczyk sprecyzuje dokładnie rzucone oskarżenia. Niesłuszny jest zarzut, że Ministerstwo prowadzi politykę taniego chleba. Należy pamiętać, że wysokie ceny są dobre dla nielicznej grupy gospodarstw dobrze sytuowanych, mających kontakt z rynkiem, ale nie dla gospodarstw wegetujących. Stosunek Ministerstwa do oświaty pozaszkolnej rolnika jest wyraźny. Należy akcję oświatową łączyć z ogólną akcją oświatową pozaszkolną, a nie fachową, rolniczą. Ministerstwo dąży do racjonalnego włączenia rolnictwa w tryby ogólnej gospodarki państwowej. Poza tym Ministerstwo dąży do poddania izb rolniczych kontroli Związku Izb

Incydent między posłem Zakliką a posłem Kamińskim

Pos. Zaklika jest zdania, że tylko środki materialne i polityka gospodarcza są elementem wzmacniającym

rolnictwo. Dział tu przede wszystkim problem organizacyjny, konsolidacja myśli i wysiłku rolniczego. Polityka Ministerstwa w tym kierunku nie jest zdrowa. Wiemy, że są rozdziewki między Ministerstwem a Związkiem Iz i organizacjami rolniczymi.

Pos. Bakoń: A kto temu winien? Pos. Zaklika: W każdym razie nie Związek. W dwu izbach rolniczych są komisarze. W Izbie Wileńskiej mamy rozkład od środka.

Pos. Władysław Kamiński, prezes Izby Rolniczej w Wilnie: Skąd pan wie, że się tak robi? Pan kłamie!

Pos. Zaklika: Ja pana pociągnę za to powiedzenie do odpowiedzialności osobistej! Jestem zdania, że coraz większy odłam rolnictwa zwraca się do obecnego kierownictwa Ministerstwa z głosem: „Oskarżam! Oskarżam za wadliwą politykę, za zaniedba-

nie opłacalności rolniczej i za wprowadzanie fermentu”.

Pos. Zubrzycki zgłosił rezolucję o obniżeniu o 60 pct zadłużenia drobnych rolników, którzy otrzymali pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i z powodu potaniaienia ziemi nie mogą spłacać sum należnych.

Pos. Łazarski występuje z krytyką działalności ministra Poniatowskiego, gdyż jest przeciwnikiem nędzy chłopskiej. W lutowej deklaracji płk Koc zapowiadał niepodzielność gospodarstw wiejskich. Poseł Bartczak przygotował projekt odpowiedniej ustawy, która nie może jednak ujrzeć światła dziennego.

Pos. Gromada zgłosił rezolucję o udzieleniu 1 miliona zł kredytów rolnikom dotkniętym klęską posuchy w powiatach morskim, lubelskim i białostockim.

Po zajściach w Wilnie

Wilno. (Tel. wł.) W dalszym ciągu musimy poprzestać na przedrukach z pism nieskonfiskowanych, rezygnując z własnych informacji o sytuacji w Wilnie.

„Sanacyjny” „Kurier Wileński” donosi: „W związku z zawieszeniem działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie, władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły rewizję w lokalu Stronnictwa. W wyniku zakwestionowano szereg ulotek oraz aktów, które przekazane zostały władzom miarodajnym.”

„Wobec tego, że prezes Stronnictwa p. Zwierzyński przebywa, jak wiadomo, w więzieniu na Łukiszkach, zarządzenie o zawieszeniu działalności Stronnictwa wrócone zostało sekretarzowi Stronnictwa p. Piekarskiemu.”

„Lokal Stronnictwa został opieczętowany aż do odwołania.”

Również „Kurier Wileński” podaje, że pp. Lochtin i Świerzewski wyjechali do Berezy niezwłocznie po zapadnięciu decyzji. Natomiast p. Kownacki skierowany został do obozu odosobnienia dopiero później.

Ostatnio — donosi wreszcie „Kurier Wileński” — zanotowano w mieście parę usiłowań zerwania plakatów kombatanów.

Policeja zatrzymała kilku ludzi m. i. Emiliana Szuksztę.

Organ „sanacyjnej” lewicy wileńskiej „Kurier Powszechny” donosi, że władze administracyjne w Wilnie zajęły nakłady „Ostatnich Wiadomości” i tygodnika „Sprawy otwarte”. Poza tym skonfiskowano wileńskie „Słowo” i „Gazetę Wileńską”.

Wojska narodowe zajęły Teruel

Salamanka. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej: wojska narodowe postępują w dalszym ciągu naprzód na froncie Teruelu, który został ostatecznie otoczony.

Narodowcy zajęli Arnes i Esanche oraz nową dzielnicę. Opór w mieście stawia jeszcze kilka grup domów, za-

jętych przez resztki dywizji „Campe-sinos”.

Oddziały narodowe w południe wkroczyły do Teruelu.

Narodowcy wzięli dziś ponad 1500 jeńców i zdobyli wiele materiału wojennego. Na odcinku Aravaca i La Serena ataki wojsk „czerwonych” zostały odparte.

Bolszewicki mord w Paryżu

Zamordowany szofer znał tajemnicę porwania gen. Millera

Wersal. (PAT) Koło mostu Sevres wydobyto z Sekwany zwłoki Aleksandra Czymeryna, 50-letniego kierowcy taksówki. W kieszeni Czymeryna znaleziono kilka listów, pisanych w języku rosyjskim. Jeden z nich zawiera następujące zdanie:

„Szkoda, że nie nawiązano kontaktu z kierowcą taksówki, stojącej przed kościołem na ul. Daru, ponieważ otrzymalibyśmy informacje co do zniknięcia gen. Millera”.

Lekarz sądowy stwierdził morderstwo. Czymeryn przed wrzuceniem do wody został zaduszony, a dokoła szyi miał zaciśnięty szalik. Stoczył on przed śmiercią zaciętą walkę z napastnikami, czego dowodzą liczne sińce na ciele i nogach.

Przypuszcza się, że został zamordowany, ponieważ znał szczegóły porwania gen. Millera. Ze znalezionych przy nim listów wynika, że obawiał się on zamachu.

Zmiany w rządzie Anglii

Premier Chamberlain będzie prowadził politykę zagraniczną przy pomocy lorda Halifaxa oraz Geoffrey'a Lloyda

London. (PAT). W brytyjskich kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz pewną, że prem. Chamberlain nie obsadzi narazie stanowiska ministra spraw zagranicznych. Prem. wychodzić ma z założenia, że ponieważ min. Eden ustąpił nie zgadzając się na taktikę polityczną podjętą przez niego, byłoby rzeczą niestosowną obarczać obecnie nowego ministra odpowiedzialnością za kroki, które już przeprowadzone zostały przez szefa rządu brytyjskiego. Nie chcąc w chwili obecnej nikomu narzucać przeprowadzenia posunięć w zakresie polityki zagranicznej, do których premier zmierza,

Chamberlain miał zdecydować, że na razie będzie sam prowadził politykę zagraniczną, mając do pomocy lorda Halifaxa, jako tymczasowego kierownika agend Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ponadto dla odciążenia premiera, zwłaszcza o ile chodzi o interpelacje poselskie w Izbie Gmin, tak liczne w dziedzinie polityki międzynarodowej, premier zamierza zamianować bardzo tęgiego parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych na miejsce lorda Cranborne. Powszechnie twierdzą, że przewidywania co do osoby następcy Cranborne'a dotyczą obec-

OBRĄCZKI ŚLUBNE

BIŻUTERIA ZŁOTA I SREBRNA
ZEGARKI PLATERY

JAN PLACEK, Łódź

Brzezińska 10 Telefon 150-17

Warszaty zegarmistrzowskie - jubilerskie - grawerskie
HURT a 6553 DETAL

nego parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Lloyda.

Geoffrey Lloyd, liczący zaledwie lat 36, uchodzi za jednego z najzdolniejszych polityków konserwatywnych młodej generacji.

Dalsze próby zbliżenia włosko-angielskiego

Rzym. (Tel. wł.) Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano odbył we wtorek przeszło dwugodzinną konferencję z ambasadorem brytyjskim w Rzymie. Szczegóły rozmowy nie są znane, przypuszcza się jednak, że pozostają one w związku z oczekiwanymi dalszymi konferencjami na temat ewtl. zbliżenia pomiędzy Włochami a Anglią. Ambasadorem brytyjski po rozmowie z hr. Ciano udaje się do Londynu, gdzie złoży sprawozdanie z przebiegu rozmowy w Rzymie.

Rząd węgierski przeciw partiom prawicowym

Budapeszt. (Tel. wł.) Władze węgierskie rozwiązały we wtorek nową partię radykalną „Partia Woli Narodu”, zakazując równocześnie odbywania dalszych zgromadzeń. Zarządzenie to wywołało w kołach węgierskich duże poruszenie. Prasa wieczorna, szczególnie dzienniki lewicy radykalnej i liberalne podkreślają, że jest to początkiem akcji skierowanej przeciwko partiom radykalnym prawicy. Przywódcą partii był major w stanie spoczynku Szalassy, który był też twórcą nowego ugrupowania politycznego. Najbliższym współpracownikiem mjra Szalassy'ego był hr. Władysław Schechenyi.

Równocześnie w centrali partyjnej stolicy oraz w oddziałach prowincjonalnych w lokalach partyjnych i mieszkaniach prywatnych działacze rozwiązanej partii przeprowadzono szczegółową rewizję. Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniu przywódcy partii, którego wraz z hr. Schechenyim przeszukiwano przez dłuższy czas. Szczegóły rewizji oraz przesłuchania kierowników partyjnych nie są znane.

Rokowania angielsko-irlandzkie

Londyn. (PAT). Popołudniowe rozmowy angielsko-irlandzkie rozpoczęły się od konferencji premiera z de Valerą, po czym odbył się lunch wydany przez de Valerę dla członków obu delegacji. Kryzys angielski opóźnia rokowania, gdyż przedstawiciele angielscy zajmują stanowisko wyczerkujące, de Valera zaś i jego delegacja — jak donosi Reuter — ujmują sytuację z punktu widzenia filozoficznego i przygotowany jest na przeczekanie kryzysu.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i mocznikowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedziele: 9-12

n 4454

Jutro plebiscyt w Rumunii

Bukareszt. (PAT). Jutro, dnia 24 lutego przeprowadzony zostanie plebiscyt nad nową konstytucją. Wszystkie urzędy państwowe i samorządowe będą w tym dniu zamknięte, również sądy będą nieczynne. Ludność weźmie udział w obowiązkowym głosowaniu w tych miejscowościach, w których będzie się znajdowała w dniu plebiscytu. Wyniki głosowania zostaną przesłane do trybunałów departamentalnych, stąd zaś do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie obliczenie przeprowadzi komisja złożona z członków sądu kasacyjnego.

Okólnik

min. Kościalkowskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Minister Kościalkowski wydał okólnik wszystkim urzędom pośrednictwa pracy, aby najdalej do 15 bm. opracowały zestawienia stanu zatrudnienia w roku ubiegłym. Mają one postąpić do dalszej kampanii rządowej przeciwko bezrobociu. (w)

W wiadomościach

Wybory do senatu estońskiego odbędą się 24 marca. Z urzędu wejdą do niego: naczelny wódz, 2 przedstawiciele władz kościelnych, 2 rektorzy uniwersyteckiej, dyrektor Banku Estonii i 10 osób wyznaczonych przez prezydenta. Ogółem będzie 40 osób.

W Niemczech ma wyjść nowa ustawa o służbie pracy dla młodzieży poprzedzającej służbę wojskową. Zamiast pół, odtąd ma ona obowiązywać cały rok.

B. sowiecki chargé d'affaires Butenko, jak donosi włoska „Tribuna”, opuścił stolicę Włoch.

Król belgijski Leopold III wydał obiad na przyjęcie b. prezyd. ameryk. Hoovera, który bawi w Belgii celem otrzymania honor. doktoratów uniwersyteckich w Brukseli, Gandawie i Liège.

Z NASZEGO STANOWISKA

Nakazy Kościoła w walce z żydostwem

Ks. prałat dr Stanisław Trzeciak, wybitny znawca sprawy żydowskiej, ostatnio wygłosił w Radomiu odczyt pt. „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej”. Wykład swój oparł przede wszystkim na bulli papieskiej Ojca św. Benedykta XIV, wydanej w dn. 14 czerwca 1750 r. specjalnie dla Polaków. Była to bulla, którą można by krótko nazwać encykliką „O odżydzeniu Polski”.

Papież Benedykt XIV chwalił Polaków za ich wierność Kościołowi podnosi, że „z płaczem należałoby mówić do Polaków, bo za wiele żydostwa rozmnożyło się w Polsce. Mają oni tam wszelkie wolności, które wykorzystują ku wyzyskowi ludzi chrześcijańskich, działając na ich szkodę. Pastwią się nad własnością, zmuszając wieśniaków do pracy pańszczyźnianej, do noszenia ciężarów, wykonywania różnych robót, do których zmuszają ich nawet biciem i różgami”.

Papież przestrzega prymasa Polski, arcybiskupów i biskupów, aby wspólnie z wiernymi zabrali się do pracy nad odżydzeniem Polski, aby „ta zakała i hańba ze szlachetnego Królestwa Polskiego usunięta została”.

Poleca też Papież biskupom, by „opornych (chrześcijan), wchodzących z Żydami w jakiegokolwiek stosunki, karami kościelnymi obkładali”. Wśród kar kościelnych Papież wskazuje, by „za łączność z Żydami odmawiano rozgrzeszenia, by tylko biskup mógł rozgrzeszyć tych, którzy się z Żydami wdają”. Klątwę kościelną należałoby stosować „do większych już przestępstw, jak sprzedawanie mienia polskiego w ręce żydowskie”.

W bulli papieskiej czytamy, że „jeżeli się biskupi nie zajądą do pracy nad odżydzeniem Polski, to upadek i katastrofa Polsce grozi”.

Niestety, ówczesni Polacy nie usłuchali głosu przestrogi Papieża, prawdziwego przyjaciela Polski. Polska upadła. Przyszły rozbiory, których głównymi sprawcami byli Żydzi i masoni.

Ostatnio ukazała się praca ks. prof. dra Michała Morawskiego w „Ateneum Kapłańskim” ze stycznia r. b. pt. „Ko-

ściół a niebezpieczeństwo żydowskie w dawnej Polsce”. (Pracę tę omawialiśmy już obszerniej na łamach „Orędownika” — przyp. red.). Autor stwierdza, że Kościół w Polsce surowo występował przeciwko Żydom, a wyrazem tego stanowiska Kościoła są uchwały synodów i listy pasterskie biskupów.

Warto tu przypomnieć, że synod pfołkowski z 1542 r. domagał się wywłaszczenia Żydów zobowiązując ich pod groźbą konfiskaty do odsprzedawania w określonym czasie poprzednim właścicielom z powrotem tych domów i nieruchomości, które już od nich nabyli; następnie — zamknięcia granic przed napływem Żydów, wypędzanych z innych państw, usunięcia napływowych Żydów z granic państwa oraz odebrania Żydom wszelkich udzielonych im dotychczas przywilejów i wolności. Synod warszawski z 1561 r. sprzeciwił się naznaczaniu Żydów na urzędy publiczne. Wreszcie synod w Chełmie z 1604 r. domagał się od chrześcijan zerwania wszelkich stosunków z Żydami.

Przypomnieć też należy głos przestrogi złotoustego kaznodziei, ks. Piotra Skargi, który w „Żywotach Świętych” gromił wszelkie bezprawia żydowskie i przestrzegał przed wielkim niebezpieczeństwem żydowskim dla Polski.

Obecnie, kiedy naród polski chce naprawić błędy przeszłości i uwolnić Polskę od wpływów gospodarczych, politycznych i kulturalnych żydostwa, Żydzi pochopnie wyzyskują każdy głos tych dostojników Kościoła, którzy w sprawie żydowskiej nie zajmują zbyt wyraźnego stanowiska, a także chętnie się posługują artykułami w pismach katolickich, gdzie są zastrzeżenia przeciwko ostrzejszym metodom walki z Żydami.

Nakazy Kościoła jednak już od dawnych czasów wykazywały jasno, jak i dlaczego walczyć z Żydami. Musimy dziś naprawić winy ojców i wprowadzić w życie zalecenia Kościoła w kwestii żydowskiej, wydawane w trosce o dobro i pomyślność Polski.

KAROL WIERCZAK



Ustąpienie min. Edena wywołało ogromne zainteresowanie. W Londynie do późna w noc gromadziły się tłumy ludzi na Downing-Street, gdzie znajduje się siedziba rządu angielskiego.

Smutna rocznica „Ozonu”

Ogólnikowe i blade przemówienie szefa OZN — Urojone zasługi — „Konsolidacja ozonowa” się nie udaje

Wczoraj wygłosił od dawna i szumnie zapowiadane przemówienie nowy szef OZN, gen. Skwarczyński.

Przemówienie to — wbrew zapowiedziom — nie przyniosło nic rewelacyjnego.

Gen. Skwarczyński stanął na gruncie konstytucji „kwietniowej” i jej też o stosunku obywatela do państwa. Podkreślił znaczenie hasła obronności, domagał się walki z bezrobociem i przemysłowienią kraju, mówił o konieczności wielkich robót publicznych, potrzebie podniesienia kultury wsi, walce z analfabetyzmem itp.

Zwraca uwagę ustęp mowy gen. Skwarczyńskiego, poświęcony wychowaniu młodzieży.

„Zagadnienie wychowania młodzieży — oświadczył — dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięcia w skali ogólnopństwowej. Względem obrony, konieczność planowego kierowania życiem narodu dla zapewnienia mu warunków rozwoju — domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu państwa.”

Zdaje się to potwierdzać przypuszczenie o jakichś planach w kierunku daleko idącej ingerencji państwa w dziedzinę wychowania.

Gen. Skwarczyński domagał się dalej kolonij dla Polski i wreszcie zajął się sprawami mniejszości narodowych, mówiąc o współżyciu z nimi w oparciu o wspólne dobro. Osobno potraktował p. Skwarczyński sprawę Żydów domagając się rozwiązania sprawy żydowskiej przez emigrację.

„Asymilacja Żydów — mówił — nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związku istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.”

Jak szeroka furtka dla jednostek żydowskich do polskiej wspólnoty narodowej

pragnie otworzyć OZN — tego nie powiedziano. Aliści niedawno na kursie wiejskim OZN w Krakowie wykladał Żyd, dr Rubel, zresztą b. poseł „sanacyjny”.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego, blade, jak wszystkie dotychczasowe wystąpienia publiczne OZN nie wnosi żadnych nowych wartości do życia polskiego, obracając się w ramach znanych ogólników. Nie jest ono ani programem, ani ideologią.

Podobnie do ogólnikowego i bladego przemówienia szefa OZN blade również wypadają artykuły prasy „sanacyjnej” z tej okazji. Mimo wysiłków pochwały „ozonowe” nie mogą nabrać rumieńców życia.

Wyróżnia się tu artykuł „Polski Zbrojnej”, w którym znajdujemy omówienie dotychczasowej egzystencji OZN. Czytamy tam m. in. takie uwagi:

„Już dziś jesteśmy — po roku — w okresie budzenia się wielkiego narodu. Wiara we własne siły i możliwości wyrosta coraz bujniej. Na wielu odcinkach życia państwowego i narodowego widzimy wyraźne postępy. Statystyka i wskaźniki produkcji i zatrudnienia idą w górę, niekiedy bijąc rekordy z „najlepszego roku 1928”. Centralny Okręg Przemysłowy — to owoc pracy mózgow polskich i mięśni polskich. Obok Gdyni, której zaszczyt nam nie jeden naród, a podziwiają wszystkie, budujemy nowe wielkie, a doniosłe wartości — C. O. P.”

„Sanacyjno” — konserwatywny „Czas”, który się hoczy na „Ozon”, pisze w związku z tym:

„To już jest coś zupełnie nowego. Nie wiedziliśmy bowiem dotychczas, że i wzrost zatrudnienia i wzrost produkcji, zawdzięczać należy... „Ozonowi”.

A tak właśnie wnoski można wysnuć z uwag „Polski Zbrojnej”.

Mimo atmosfery rocznicowych uroczystości, w „Ozonie” wileńskim, rozbitym na

Wybredny palacz napewno ci powie

Pal „Ozonówki”

a oszczędzisz zdrowie
P 35 043

skutek stosunku do gen. Żeligowskiego, trwają zatargi.

Na posiedzeniu rady wileńskiej Izby Rolniczej doszło do scysji między b. min. Staniewiczem, a „ozonowym” posem Kamińskim, prezesem Izby, między którymi toczyło się już zresztą postępowanie honorowe. Poszło o osobę inż. Perzanowskiego, b. przewodniczącego organizacji wiejskiej OZN. W rezultacie prof. Staniewicz, mąż zaufania szefa OZN, gen. Skwarczyńskiego, złożył mandat przewodniczącego komisji ekonomicznej Izby.

Jak widać, nawet osobista interwencja gen. Skwarczyńskiego nie mogła „skonsolidować” wileńskiego „Ozonu”.

Nie jedyna to zresztą dziura w „ozonowej” lataninie.

Min. Beck pojedzie do Rzymu

Urządowo donoszą, że na zaproszenie rządu włoskiego minister spraw zagr. J. Beck uda się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu.

Projekt ustawy przeciwko masonerii

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ma być wniesiona do parlamentu ustawa przeciwko masonerii. (w)

Echa mowy Hitlera w Austrii

Wiedeń (ATE). Prasa oficjalna („Wiener Zeitung”) powstrzymuje się od komentarzy mowy kanclerza Hitlera.

„Weltblatt”, organ kanclerza Schuschnigga, podkreślając powoływanie się Hitlera na ugodę lipcową, cytuje ostentacyjnie te punkty ugody, w których rząd niemiecki zobowiązuje się do uznania niepodległości i niemieszania się do spraw wewnętrznych Austrii.

Inne pisma operują samymi ogólnikami. Takie stanowisko prasy wiedeńskiej tłumaczy się tym, że spodziewano się obszerniejszego i bardziej wyczerpującego oświadczenia w sprawie niepodległości Austrii.

Czy „Rozwój” będzie wznowiony?

Warszawa. (Tel. wł.) Przed 5 laty Starostwo Grodzkie Warszawa Śródmieście zawiesiło działalność „Rozwoju”. Wspomniane towarzystwo od tej decyzji odwołało się do komisariatu rządu, następnie do Min. Spraw Wewn. i w końcu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najw. Trybunał Administracyjny uchylił postanowienie Min. Spraw Wewn. i polecił ponownie sprawę rozpatrzyć.

Zaznaczyć należy, że „Rozwój” posiadał duży majątek w postaci dwóch kamienic, drukarni itd. Dziś już wszystko zostało sprzedane. (w)

Prezes spółdzielczości

Prezesem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych został wczoraj wybrany dr Włodzimierz Seydlitz.

Wiceministrowie rolnictwa

Mianowanie dwóch nowych wiceministrów w Min. Rolnictwa nie przyszło nagle. Sprawa ta już była dawno omawiana i referowaliśmy o niej parokrotnie. P. Wierusz-Kowalskiemu przypadnie organizacja aprowizacji kraju zgodnie z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Narodowej. Kto zajmie miejsce p. Jaroszyńskiego jako prezesa Zw. Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego narazie — nie wiadomo. Mówią o poście Duchu.

Wielkie zebranie S. N.

Kęty, 22. 2. W niedzielę ub. odbył się tu wielki wiec Stronnictwa Narodowego, na który przybyło przeszło 400 osób. Referat o socjal-komunie wygłosił mgr Antoni Grębosz z Krakowa. Drugi referat o masonerii wygłosił p. Antoni Kózka, sekretarz powiatowy S. N. z Białej. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Mowa Hitlera w świetle „sanacyjnego” organu

„Sanacyjna” „Gazeta Polska” omawia niedzielna mowę kancl. Hitlera, zwłaszcza ustęp odnoszący się do Polski. Przyjmuje go z prawdziwym zadowoleniem i podkreśla znaczenie słów dotyczących sprawy gdańskiej. Pismo zaznacza, że stanowisko kanclerza odpowiada punktowi widzenia naszych sfer oficjalnych. Polska nie chce się mieszać do życia wewnętrznego Niemców gdańskich, ale tak samo wymaga pełnego poszanowania dla swoich praw i interesów, oraz praw i interesów ludności polskiej. W.

Stronictwo Pracy zabiega o współpracę z „sanacją”

W związku z wyjazdem gen. Tokarzewskiego ze Lwowa krążyły pogłoski, jakoby tamtejszy sekretariat porozumiewawczy organizacji społecznych miał zawiesić swą działalność. Wbrew tym wiadomościom odbyło się we Lwowie posiedzenie rady sekretariatu, na którym postanowiono działalność w dalszym ciągu kontynuować. Na miejsce ustępującego gen. Tokarzewskiego dokooptowano m. in. gen. Langnera.

Pismo warszawskie „frontu Morges”, „Nowa Prawda”, boleje nad opuszczeniem Lwowa przez gen. Tokarzewskiego, który współpracował tam ze Stronictwem Ludowym na podstawie znanej ugody z p. Ratajem. „Nowa Prawda” spodziewa się, że podobną akcją, jak we wschodniej Małopolsce, rozwinie gen. Tokarzewski na Pomorzu.

Czyżby to była oferta panów ze Stronictwa Pracy do współpracy z „sanacją”?

Słuszne żądania kupców chrześcijańskich

Memorial Związku Kupców Chrześcijańskich z Bielska do woj. Grażyńskiego

Związek Kupców Chrześcijańskich w Bielsku wysłał na ręce wojewody śląskiego dra Grażyńskiego memoriał, w którym powołując się na uchwały ogólnego zebrania związku przedstawia dezyderaty w sprawie spolszczenia handlu w Bielsku i okolicy.

W memoriale tym czytamy:

Pan Wojewoda raczy łaskawie:

1) Znaleźć środki, zmierzające do wstrzymania stałego napływu ludności żydowskiej ze wschodnich województw, ponieważ ludność ta, trudniąc się przeważnie handlem, podrywa byt chrześcijańskiego kupiectwa.

2) Przedsięwziąć kroki, mające na celu tępienie handlu nielegalnego, godzącego w egzystencję chrześcijańskiego kupiectwa.

3) Zarządzić sprawdzenie kart przemysłowych i świadectw handlowych żydowskich kupców, celem stwierdzenia zgodności rozmiarów przedsiębiorstw handlowych z okolicznościami, podanymi w deklaracjach złożonych władzom skarbowym.

4) Zlikwidować handel pośredni, powodujący podróże towarów i zakazać w zupełności prowadzenia handlu domokrajnego.

5) Spowodować, by Magistrat miasta Bielska czuwał nad ścisłym przestrzeganiem godzin handlu przez kupców żydowskich.

6) Spowodować, by właściwe władze zwróciły baczną uwagę na nielegalną konkurencję, uprawianą przez żydowskich kupców, dalej na nieuzasadnione podbijanie cen i wysprzedanie towarów za bezcen, prowadzące niechybnie do upadłości, a skutkiem tego do ruiny gospodarstwa i narażenia Skarbu Państwa na straty.

7) Ustanowić chrześcijańskich kupców mężami zaufania przy wymiarze podatków kupców żydowskich z uwzględnieniem poszczególnych branż, a w szczególności drobnych kupców.

8) Zarządzić, by stare nieściągalne podatki zostały w całości umorzone, oraz by zrujnowanym drobnym kupcom udzielono ulg podatkowych, celem utrzymania ich bytu.

9) Popierać osiadłe w Bielsku chrześcijańskie kupiectwo, będące elementem rzetelnym i lojalnym.

Prosbę swą kupiectwo polskie Bielska motywuje:

nadmiernym opanowaniem przemysłu i handlu przez Żydów napływowych, olbrzymim zażydzeniem handlu (60 pct Żydów bielskich zajmuje się handlem), dobrymi warunkami kupiectwa żydowskiego, wspomaganego przez żydowskie kasy bezprocentowe i żydowska finansjere — szczególnie amerykańska,

żydowską nielegalnością w stosunku do Skarbu Państwa (ukrywanie zysków i omijanie ustaw) oraz istnieniem wielu żydowskich hurtowni, które swym współwyznacwcom udzielają dużych kredytów.

Związek Chrześcijańskich Kupców w Bielsku oświadcza dalej, iż nie chce naruszyć spokoju gospodarczego, lecz jedynie „broni uzasadnionych interesów kupiectwa chrześcijańskiego przed zachłannymi metodami kupiectwa żydowskiego”.

W tej intencji prosi Związek o poparcie jego dążeń przez udzielenie chrześcijańskiemu kupiectwu tanich kredytów w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych, gdyż tylko rozporządzając dostatecznymi kapitałami kupiectwo chrześcijańskie

będzie w stanie złamać przewagę handlu żydowskiego w Polsce.

Memoriał kupców chrześcijańskich w Bielsku zasługuje na gorące uznanie. Wszelkie usiłowania wydobycia się spod przemoicy żydowskiej są słuszne. Dlatego też inicjatywie Związku Kupców Chrześcijańskich w Bielsku przyklasaliśmy gorąco. Czas skończyć z supremacją Żydów w handlu. Trzeba pamiętać, że naszym największym obowiązkiem jest popieranie handlu polskiego, a nie żydowskiego.

Żydowskie zamierzenia w kierunku opanowania eksportu

Łódź, 18. 2. W Łodzi odbyła się konferencja w lokalu związku rzemieślników żydowskich przy ul. Gdańskiej 40 w sprawie rozszerzenia udziału żydowskiego rzemiosła w eksporcie.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Tow. „Mer”, zajmującego się specjalnie sprawą ułatwienia Żydom eksportu oraz przedstawiciele żydowskiego komitetu gospodarczego w Polsce. Tow. „Mer” rozporządza większymi kapitałami, specjalnie przeznaczonymi na cele finansowania eksportu żydowskiego. Postanowiono utwo-

żyć międzycechową komisję dla spraw eksportu, przy czym jako najważniejsze dziedziny eksportu przyjęto rękawicznictwo, trykociarstwo, czapnictwo, a następnie szewstwo i krawiectwo, które to rzemiosła mają możliwość zbywania swych produktów na rynkach zagranicznych.

Międzycechowa komisja żydowskich rzemieślników przy tej okazji wydała okólnik do wszystkich rzemieślników żydowskich w Łodzi i okolicy, w którym to okólniku wskazuje: „Nasi przedstawiciele weszli w kontakt z wszechświatową żydowską organizacją eksportową w celu stworzenia możliwości eksportu naszych wyrobów. Oczekują nas znaczne możliwości kredytowe, jednak pod warunkiem, że organizacja obejmie wszystkich rzemieślników żydowskich. Kto nie będzie należał do organizacji, będzie uważany za zdrajcę.”

Okólnik dalej wskazuje, że uruchomiony został wydział eksportowy przy żydowskim Komitecie gospodarczym, a w pracach przygotowawczych uczestniczą przedstawiciele amerykańskiego „Joint'u”, centrali żydowskich kupców, centrali żydowskich rzemieślników, związku przemysłowców żydowskich oraz Centrali Kas Bezprocentowych żydowskich.

Okólnik zajmuje się wreszcie wynikami akcji bojkotowej i stwierdza, że w większości wypadków, gdzie żydowski rzemieślnik nie może wytrzymać konkurencji z Polakiem (chrześcijaninem), powodów doszukiwać się należy nie w słabości finansowej, lecz w większej sprawności rzemieślnika polskiego, większych jego kwalifikacjach i solidniejszym wykonywaniu przyjmowanych robót, podczas gdy żydowscy rzemieślnicy niejednokrotnie produkują tandetę, a taka produkcja nie może liczyć na zdobycie rynków zagranicznych.

Na te zamierzenia żydowskie należy zwrócić jak najbaczniejszą uwagę.

Nowe punkty sprzedaży wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego

Przeciw szablonowemu stosowaniu nowej ustawy

Nowa ustawa o uregulowaniu punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych zaczyna obowiązywać z dniem 1 marca rb. Monopol Tytoniowy, idąc po linii stwarzania żywotnych punktów sprzedaży jego wyrobów, w wyniku dłuższej pracy badawczej, ograniczył ilość punktów sprzedaży w każdej miejscowości, co było tym konieczniejsze, że stawki rabatów, udzielanych sprzedawcom wyrobów tytoniowych, zostały obniżone przeciętno 3 pct.

Dziś w przededniu wejścia w życie powyższej ustawy okazuje się, że, niestety, posiada ona też pewne i to poważne niedociągnięcia. Mniejsze miejscowości i miasta nie są bowiem w stanie utrzymać specjalnych składów w wielu branżach o powszechniejszym zastosowaniu niż tytoń, stąd też specjalne składy tytoniowe nigdy nie mogły tam mieć racji bytu. Sprzedaż tytoniowa w tych miejscowościach musi być traktowana, jako uzupełnienie, tym ważniejsze, że klient mało-

miasteczkowy i wiejski lubi zaopatrywać się w jednym składzie w możliwie wszystkie niezbędne mu towary.

W tych warunkach nieposiadanie przez małomiasteczkowego kupca prawa sprzedaży wyrobów tytoniowych jest równoznaczne z utraceniem wszystkich klientów, którzy przeniosą się do najbliższego składu, posiadającego pełne prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych. Nie istnieje zatem żadna nadzieja stworzenia w tych miejscowościach specjalnych składów tytoniowych, a natomiast zachodzą poważne możliwości załamania zdrowych i proseprujących placówek detalicznych.

Akceptując w pełni tendencje tworzenia specjalnych składów tytoniowych w wielkich miastach, kupiectwo, zorganizowane w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, kategorycznie opowiada się przeciw szablonowemu stosowaniu nowej ustawy bez względu na warunki.



Zwycięski pochód paragrafu aryjskiego

W Łodzi odbył się walny zjazd okręgowy delegatów Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Z ramienia zarządu głównego obecny był mjr Starwarz, przewodniczył por. Nakielski.

W toku dyskusji zainterpelowano dotychczasowy zarząd o powód nieprzyjęcia do związku żydowskiej Makabi. Ustępujący zarząd wyjaśnił, że musiał zająć w stosunku do Makabi stanowisko negatywne, ponieważ kilka organizacji zapowiedziało wystąpienie ze związku w wypadku przyjęcia Makabi. To wyjaśnienie przyjęte zostało przez zebranych do wiadomości.

Hokej na lodzie

Dąb — Łotwa 3:2. W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Łotwy i Dębem. Zwyciężyła drużyna katowicka w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Gra rozpoczęła się od razu w dość szybkim tempie, przy czym miejscowi zdobyli w krótkim czasie dwie bramki przez Ursonia i Knycińskiego. Zdawało się, że spotkanie zakończy się wysoką porażką gości, tymczasem Łotysze rozegrali się i stopniowo opanowali sytuację. Pierwszą bramkę dla nich zdobył Launs, ustanawiając wynik pierwszej tereji.

W drugiej tereji, przeprowadzonej w słabym tempie, miejscowi mają kilka okazji podwyższenia wyniku, z których nie mają skorzystać.

W ostatniej fazie gry, najciekawszej, obie drużyny dążyły do poprawienia wyniku. Jeden z ataków kończy się bramką wyrównującą. Decydujący punkt zdobył na kilka minut przed końcem z ładnego solowego przeboju Burda.

Łyżwiarstwo

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w jeździe figurowej odbyły się na lodowisku w Helenowie. W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła Kasprzakówna (ETK), zdobywając 44,1 p., przed Milewską 43,5 p. i Palusówną 41,7 p. W konkurencji panów mistrzostwo zdobył Stencel Al. 76,2 p., przed Stenclem J. 73,5 p. W jeździe parami na pierwsze miejsce wysunęła się para Zytówna i Czekański, przed Janikówną i Werkiem.

Narciarstwo

Wyniki startu narciarzy w skikjöringu. W niedzielę w parku im. Poniatowskiego w Łodzi odbyła się niezwykle emocjonująca impreza sportowa — zawody narciarskie za kołmi i motocyklami, z której dochód przeznaczony został na rzecz pomocy zimowej.

Trasa wynosiła 1.300 m i stanowiła obwód owalny, zamknięty. Stwarzało to bardziej jeszcze utrudnione warunki jazdy, ponieważ narciarz odrzucał bywał z toru siłą odśrodkową.

Pierwsze miejsce wśród pań zajęła Gruszczyńska, drugie miejsce Wajsówna. Broniakówna startowała tylko za motocyklem z przyczepką, wobec tego nie została zaklasyfikowana.

Wśród panów pierwsze miejsce zajął Lachman, mając średni czas trasy 1:41. Drugie miejsce zajął Pachucki — 1:43, Świećicki — 1:47. Dalsze miejsca zajęli

Balasiński, Horodyński i Słowikowski. Ciekawy był wyścig konia z motorem. Koń osiągnął czas 2:42, a motorower 2:36.

Poza konkursem odbył się wyścig motorowerów, w którym pierwsze miejsce zajął Brendler.

Ponadto odbyła się jazda narciarzy za samochodami.

Pięściarstwo

Finały indywidualnych mistrzostw Polski odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia.

Anglia załatwiła odmownie propozycje PZB rozegrania spotkania w Polsce, z powodu braku wolnych terminów. Jako kierownik naszego zespołu na mecz z Finlandią w Helsinkach wyjedzie wiceprezes PZB p. inż. Suligowski, jako sekretarz p. Sztamm. Skład zespołu zostanie ustalony później.

Dania — Węgry 10:6. W Danii, w miejscowości Aalborg, rozegrany został między państwowy mecz Węgry — Dania. Reprezentacja węgierska została pokonana w stosunku 10:6.

IKP — Kałiski K. S. 12:4. Atrakcją meczu był pożągalny występ Chmielewskiego. W wadze muszej Kilian (KKS) pokonał przez techn. k. o. w drugiej rundzie Szweda, któremu rozciął brew. W koguciej Szrajter (KKS) pokonał po b. pięknej walce na punkty Popielatego, w piórkowej Czesławski pokonał na punkty Kempieckiego (KKS). Bartniak — Fallendera (KKS), w lekkiej Kowalewski znokautował Zimniaka (KKS), w półśredniej walczył Taberek, który po powrocie z Warszawy wystąpił znów w barwach IKP. W pierwszej rundzie znokautował on Glape (KKS). W średniej Chmielewski w drugim starciu znokautował Wielgosza (KKS), w półciężkiej Pietrzak przez techn. k. o. w 3 starciu pokonał Dembowskiego. Walkę sędzia przerwał, wskutek zbyt wielkiej przewagi Pietrzaka. W ringu sędziował p. Twardowski.

Piłka nożna

Plattko został trenerem Cracovii. Znanego trenera węgierskiego Plattko nadesłał do

Cracovii list, w którym akceptuje warunki finansowe proponowane przez zarząd Cracovii i zapowiada swój przyjazd do Krakowa na środę bież. tygodnia. Trening z piłkarzami Cracovii ma on rozpocząć jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

Pływanie

W basenie YMCA w Łodzi odbyły się zimowe pływanie mistrzostwa okręgu łódzkiego przy udziale 45 zawodników ŁKS, HKS i „Boruta” ze Zgierza. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął ŁKS 214 p., przed „Borutą” 105 p. i HKS 75 p.

Różne

Wieczór sportowo-literacki, który po raz pierwszy zorganizował zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, wypadł bardzo dobrze. W części artystycznej recytowali wiersze artyści teatru miejskiego pp. Zyczkowska, Krasnowiecki i Matuszkiewicz. Część koncertowa wypełniły produkcje chóru „Echo” i orkiestra Tow. im. Moniuszki. Wrażenia z olimpiady opowiedzieli pp. Kwaśniewska i Wajsówna. Całość wypadła b. dobrze.

Tenis

W turnieju w Nicei Jędrzejowska wraz z Brugnonem zakwalifikowała się już do finału po zwycięstwie nad parą Ferreol — Lotan 6:2, 4:6, 8:6.

Brukselski dziennik sportowy „Les Sports” zamieszcza specjalny wywiad z kapitanem P. Z. L. T. radcą Olchowiczem. Podając program turniejowy, w którym weźmie udział Jadwiga Jędrzejowska, radca Olchowicz podkreślił, że jest wykluczone, ażeby nasza mistrzyni przeszła na zawodowość przed tegocznymi mistrzostwami Wimbledonu.

Omawiając stosunki polsko - belgijskie, radca Olchowicz stwierdził, że od Belgów zależy, aby nawiązać ściślejszy kontakt z Polską. Proponuje on rozegranie meczu Polska — Belgia w Brukseli po mistrzostwach Francji oraz 2 nieoficjalnych spotkań z Belgią w Polsce, (w Katowicach i we Lwowie). Propozycja radcy Olchowicza będzie rozważana przez belgijski związek tenisowy.

W Polsce jest 35 loż i 1716 masonów

Ile loż masonskich działa w Polsce? — Skromne cyfry p. Dudzińskiego — Ścisła konspiracja loż wysokiego stopnia — Kto rządzi faktycznie masoenerią działającą na terenie Polski?



Willi p. Kirszkowskiego, którą nabył kierownik agencji pocztowej w Wilkorytach.

spodziewane aresztowanie w Tarnowskich Górach. W całej pełni sprawdziło się w tym wypadku staropolskie przysłowie, że... kradzione nie tuczy.

W związku z dyskusją w Sejmie na temat masonerii pisze „Wieczór Warszawski”:

11 loż symbolicznych

„Zastanawiająca jest przede wszystkim liczba masonów w Polsce, którą poseł Dudziński wymienił, podając, iż Polską rządzi mafia złożona z 400 ludzi. Cyfra ta jest stosunkowo mała i nic dziwnego, gdyż dotyczy ona tylko loż polskich. Loż tych jest 11, jak podaje „International Freimaurerlexikon”. Wchodzą one w skład Wielkiej Łczy Polski, otwartej ponownie w 1921 roku. Adres tej loży — Polna 40, Warszawa. Wielkim Mistrzem jej jest prof. dr Mieczysław Wolfke, a Wielkim Sekretarzem Z. Skokowski.

„11 polskich loż symbolicznych, według oficjalnego źródła masonskiego „Kalender für Freimaurer” noszą nazwy następujące: „Gabriel Narutowicz” — Łódź, „Staszic” — Sosnowiec, „Kopernik” (loża matka), „Prawda”, „Machnicki”, „Kościuszko”, „Wolność przywrócona”, „Łukasiński”, „Wiernych Przyjaciół”, „Prawo ludu” — Warszawa, oraz „Tomasz Zan” — Wilno.

Ścisła konspiracja loż wyższego stopnia

„Przytoczony wyżej spis loż, według źródeł masonskich, jest tylko spisem loż symbolicznych, to jest obejmujących masonów tylko trzech najniższych stopni od I do III włącznie. Nie obejmuje on zatem stopni od IV do XXXIII. Fakt jednak ustanowienia Najwyższej Rady Polski świadczy o tym, że w Polsce istnieją także i loże wyższych stopni dla masonów wyżej wtajemniczonych. Są one jednak ściśle zakonspirowane i poza samym faktem ich istnienia, najmniejszy nawet szczegół ich składu osobowego, organizacji i działalności nie został przez źródła masonskie udostępniony profanom.

Loże niemieckie i żydowskie

„Oprócz loż polskich istnieją loże niemieckie i żydowskie. W kalendarzu masonskim z r. 1929, na str. 231, w dziale „Jahrbuch des deutschen Freimaurertums” (Rocznik niemieckiej masonerii) czytamy, że w Polsce istnieje i działa 14 loż niemieckich, grupujących 415 członków.

„Masonskie loże żydowskie w Polsce stanowią tzw. „dystrykt XIII”. Dystrykt ten obejmuje 10 loż i 900 członków. Loże te starają się wszelkimi siłami zainteresować Żydów pracą społeczną. Ich wielkim prezydentem, według źródeł masonskich, jest dr Leon Ader z Krakowa. W sumie więc, na trzech niższych stopniach, masoneria w Polsce grupuje w 35 lożach 1716 członków. Są to, jak już wspominaliśmy, cyfry dotyczące najniższych stopni i ujawnione przez samych masonów. Tajemniczo natomiast przedstawia się sprawa stopni wyższych, kierujących masonerią oraz organizacjami pozostającymi pod jej wpływem. Cyfry i szczegóły, dotyczące działalności wyższej połowy masonerii, jej szczytów organizacyjnych, są nieznane. W każdym bądź razie jest rzeczą zupełnie pewną, że zarówno „Najwyższa Rada Polski Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego” jak „Narodowa Wielka Loża Polski” — są tylko najwyższymi władzami administracyjnymi

mi polskich loż symbolicznych. Ponadto istnieją organizacje wyższe, zupełnie nieznanne, z ukrycia wpływające nieraz w bardzo wielkim stopniu na bieg naszego życia politycznego”.

Ujawnienie tych organizacji wyższych, zupełnie nieznanych, wyjaśniłoby dopiero cały szereg spraw pokrywanych mgłą tajemnicy. Wiele rzeczy stałoby się wtedy jasnymi.

Najwyższy czas zamówić

„Orodownik” na marzec

do 25 bm.

Kto skutecznie zamówienie u listonosza lub w urzędzie pocztowym nie narazi się na utratę pierwszych egzemplarzy w marcu.

Tych abonentów, którzy zamawiają „Orodownik” wprost w administracji naszej, prosimy o przekazanie przedpłaty za marzec na konto rozrachunkowe 03 Poznań 3 lub na konto P. K. O. nr 200.149, abyśmy mogli przekazać gazetę we właściwym czasie.

Administracja.



Fragment z otwarcia Wystawy Morskiej w Łodzi

Katastrofa niemieckiego samolotu komunikacyjnego

Wersal. (PAT) Komunikacyjny samolot niemiecki „Junkers „52” utrzymujący połączenie nocne pomiędzy Kolonią i Paryżem rozbił się dziś około godz. 5 w pobliżu Chateney, 16 km od Paryża.

Przyczyną katastrofy była przyziemna mgła. Aparat spłonął. Wszyscy pasażerowie i załoga zostali zgwiegleni. Liczba ofiar jeszcze nie jest znana. (Podobno zginęły trzy osoby.)

Dalsze sensacyjne szczegóły

o Janie Zacnym albo Andrzeju Kulczyckim, który chciał spocząć na... skradzionych pieniądzach w Poznaniu na Dębcu

Aresztowany w Tarnowskich Górach, był kierownik agencji pocztowej w Wilkorytach, Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny znajduje się w więzieniu sądowym w Tarnowskich Górach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kulczycki po zdemaskowaniu go odstawiony zostanie do miejsca dokonania przestępstwa, a mianowicie do więzienia sądowego w Brześciu nad Bugiem.

W bagażu, pozostawionym na dworcu w Poznaniu, obłożono aresztem 127.000 zł w gotówce, dwa lisy srebrne,

biżuterię, oraz wartościowe zegarki. Bagaż poznański Kulczyckiego ma wartość około 130 tys. zł. Pozostawił on również bagaż na dworcu w Warszawie, w którym, być może, ukrył także część pieniędzy z ogólnej sumy 170 tys. zł, zdefraudowanych podczas pełnienia czynności kierownika agencji pocztowej w Wilkorytach. Ponadto Kulczycki miał kilka fałszowanych dowodów tożsamości, które przechował w swoim bagażu na dworcu w Poznaniu.

Zdjęcie nasze przedstawia willę przy Al. Czechosłowackiej 7, nabytą w ubiegłym tygodniu przez Andrzeja Kulczyckiego na nazwisko jego brata Michała. Właściciel willi, p. Kirszkowski, miał w myśl kontraktu otrzymać przy przejęciu jeszcze pewną sumę. Jakie będą dalsze losy tej willi, czy zatrzyma ją poszkodowany w tym wypadku skarb państwa, lub też dawny właściciel, nie jest narazie wiadomo. Należy nadmienić, że willa p. Kirszkowskiego była poszukiwanym przez Kulczyckiego „ideałem”. Mówił on do pośrednika, że szuka domku, w którym nie byłoby lokatorów. Prawdopodobnie odosobniona willa ta służyć miała Kulczyckiemu jako dyskretne schronienie.

Wszelkie misternie obmyślane plany pokrzyżowało Andrzejowi Kulczyckiemu, który jakby na urągawisko przybrał nazwisko Jana Zacnego, nie-

Zbiorowy akt zemsty chłopów

Warszawa. (Tel. wł.). Niebawem rozpocznie się proces o zamordowanie przez chłopów dwu braci podejrzanych o informowanie policji.

Jesienią, we wsi Worozbite w powiecie prużańskim, zamordowano w tajemniczych okolicznościach dwu braci Chwetczynowskich. Śledztwo dało sensacyjne wyniki, morderstwo było bowiem aktem zbiorowej zemsty chłopów. Akt oskarżenia sporządzono czteremastu mieszkańcom wsi we Worozbitach wraz z czterema braćmi Kowalczykami na czele. (w)

Milioner polski z Ameryki zdemaskuje gangsterów

Warszawa. (Tel. wł.). Dużego rozgłosu nabrała przed paru miesiącami sprawa milionera amerykańskiego Korczyńskiego, który nielegalnie przybył do Polski i został za to skazany na 4 tygodnie aresztu. Mimo odbycia kary zgłosił on odwołanie tłumacząc swój nielegalny przyjazd działaniem wyższej konieczności. Milioner amerykański interesuje się nadal losem swej sprawy karnej w Polsce i choć przebywa w Paryżu, zamierza specjalnie przyjechać na proces, wyznaczony na 1 marca rb. Korczyński zwrócił się do ambasady polskiej w Paryżu o udzielenie mu wiza na wyjazd do Polski. Zapowiedział złożenie sensacyjnych dokumentów o działalności amerykańskich gangsterów na terenie europejskim. (w)

Kiermasz kupiecki w Płocku

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Płocku urządzi w dniach od 3-go do 10 kwietnia rb. kiermasz kupiecki. Celem tego kiermaszu będzie propaganda polskiego kupiectwa. Udział w kiermaszu wezmą nie tylko płoccy kupcy miejscowi, ale i zamiejscowi. Kupcy zamiejscowi, którzy pragną wziąć udział w kiermaszu płockim, zechcą zgłosić swój udział w sekretariacie Stow. Kupców Polskich w Płocku, ul. P. O. W. 13.

Odroczenie rozprawy przeciwko b. staroście

Katowice. (AJS). Zapowiedziana na dzień wczorajszy rozprawa przeciwko b. staroście lublinieckiemu Franciszkowi Biolikowi, oskarżonemu o nakłanianie osób do fałszywych zeznań, oraz żonie jego Marii z domu Golasowskiej, oskarżonej o przestępstwo finansowe na szkodę niejakiego Oślizgi, nie odbyła się z powodu choroby oskarżonego Biolika, który, jak wiadomo, odniósł poważne rany głowy w wypadku samochodowym pod Mysłowicami, gdzie stracił życie teść jego, budowniczy Alojzy Golasowski. Rozprawa ta odbędzie się po powrocie do zdrowia Biolika.

Samoloty z Ameryki

W początkach marca mają przybyć do Polski nowe samoloty komunikacyjne, nabyte w Stanach Zjednoczonych. Przeważnie są to rzekomo samoloty marki „Lockey”, mogące pomieścić po 12 osób.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Do staruszka z pozytywką: T. Z. 4.—, Tadeusz Ritter 1.—, N. N. 2.50, P. M. 2.—, Tadeusz K. 4.—, A. P. Górna Wilda, 10.—, N. N. 5.—, Szydłowski 0.50, Z. N. 5.—, J. R. 1.50, S. Cyankiewicz, Warszawa 5.—, Jan Zabłocki 2.—, J. W. 2.—, T. Karpiska 5.—, N. N. 5.—, Sadecki 1.—, L. Słwiński 0.50, Wesolowska, Luboń 1.—, T. K. 4.50, Jurek Fabian 3.—, Pr. Kaczmarek 1.—, Stella Klecka, nauczycielka tańców, 2.—, M. Witwińska 1.—, A. Ostrowscy 1.—, N. N., św. Łazarz 5.—, Maryś Fromm 1.—, A. R. 2.—, Staszowa 1.—, M. S. 3.—, K. J. 5.—, K. D. 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 100.50 zł

Na pogorzeców wsi Roszki-Ziemaki: Jadwiga Suszczyńska, Wolsztyn, 1.50, razem z poprzednio pokwitowanymi 11.10 zł



Dwa fragmenty z niedzielnych zawodów narciarskich w Łodzi. Z prawej Wajsówna w pokazie skijoringu za motorami.

KRONIKA PABIANIC

Z ruchu narodowego. W środę ub. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego zebranie Koła Stronictwa Narodowego w Pabianicach, na którym ostatnie wydarzenia polityczne w kraju omówił kierownik p. Kaźmierczak.

Koło Stronictwa Narodowego Szczerców i Dubie odbyły zebrania w niedzielę ub. przy licznych udziałach członków.

Nagły zgon. W czwartek ub. po całodzienniej pracy jak zwykle położyła się do snu śp. Kazimiera Wańkiewiczówna, zam. przy rodzicach na ul. Kopernika. Gdy rano dnia następnego córka nie wstawała, matka chcąc ją obudzić, z wielkim przerażeniem znalazła w łóżku już tylko zimne zwłoki swej córki, która zmarła nagle nocą. Pogrzeb nagle zmarłej odbył się w niedzielę ub. przy udziale orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej, której zmarła była samarytanką.

Komunikat P. T. K. W piątek, dnia 25 bm. zarząd oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Pabianicach organizuje wycieczkę do miast „Spójnia”. Zbiórka uczestników punktualnie o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. św. Jana nr 1.

Kurs kierownictwa K. S. M. M. W Dłutowie pod Pabianicami zakończony został trzydniowy kurs kierownictwa Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej okręgu pabianickiego. Kurs ten prowadzili m. i. ks. Frączewski, sekr. gen. K. S. M. M. z Łodzi, oraz instruktor p. Piasecki. Kurs skończyło blisko 20 uczestników.

Z Komitetu Budowy Remizy Strażackiej. W tygodniu ub. odbyło się pierwsze posiedzenie wybranego Komitetu Budowy Remizy Strażackiej dla oddziału O. S. P. stare-miasto.

Na zebraniu omawiano sprawę możliwości osiągnięcia i zdobycia potrzebnego funduszu na tę budowę. Prócz posiadanej już przez O. S. P. sumy, Komitet spodziewa się uzyskać odpowiednią subwencję od Zarządu Miejskiego, a dalej pomoc finansową ze strony tak większego jak i mniejszego przemysłu. Najważniejszą kwestią jest wybór placu, na którym remiza ma stanąć i jego kupno. Sprawa budowy remizy jest palącą i dlatego też spodziewać się należy, że społeczeństwo przyjdzie Komitetowi z pomocą.

KRONIKA ZGIERZA

Kurs O. S. P. Ochotnicza Straż Pożarna w Zgierzku zorganizowała czterotygodniowy kurs dla oficerów ochotniczych straży pożarnych Zgierza i pobliskich wsi. Udział w szkoleniu bierze 28 osób. Kurs trwać będzie do połowy marca rb.

O pomoc dla Polaków za granicą. W środę, dnia 23 bm. w sali obrad Rady Miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, którego celem będzie powołanie specjalnego komitetu dla spraw niesienia pomocy Polonii za granicą.

Oblała męża kwasem solnym. W dniu 21 bm. w godzinach przedpołudniowych Kazimiera Budna (ul. 3 Maja 26) na tle nieporozumień małżeńskich oblała swego męża Mariana kwasem solnym. Na miejscu wypadku przybyła policja, aresztując sprawczynię zbrodniczego czynu. Budnego przewieziono do lekarza, który stwierdził że doznał on poważnego poparzenia twarzy i rąk.

KRONIKA TOMASZOWA

Zapomoga dla sezonowców. Na posiedzeniu kolegium Zarządu Miejskiego powzięto uchwałę, na mocy której Zarząd Miejski wypłaci z funduszu własnych wszystkich robotnikom robót publicznych zapomogę zwrotną w wysokości od 10 do 20 złotych. Zapomoga tą objętych zostanie około 900 sezonowców.

2300 radiostuchaczy. W Tomaszowie znajduje się obecnie 2314 radioabonentów. W porównaniu z rokiem ub. ilość radioabonentów wzrosła o przeszło 90 pct.

Kurs pożarniczy. W Tomaszowie został zorganizowany kurs pożarniczy I i II stopnia dla podoficerów Straży Pożarnej w Tomaszowie i okolicy. Kurs prowadzi instruktor powiatowy, p. Kowszun.

Były pułkownik carski — oszustem

Łódź, 22. 2. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Borys Krasowski, były pułkownik armii carskiej oskarżony o oszustwa.

Krasowski przeglądał ogłoszenia w prasie, zamieszczane przez osoby poszukujące przedstawicielstwa i zgłaszał się przedstawiając się jako przedstawiciel fabryk Zjednoczonych Cukierników w Toruniu. Pod tym pretekstem Krasowski obiecywał udzielenie przedstawicielstwa i wyłudzał pieniądze na pokrycie kosztów podróży, koszty manipulacyjne itp.

Dnia 11 stycznia rb. Krasowskiego zatrzymano w wyniku obserwacji w Hotelu Savoy, gdzie zainstallował się przybysząc ponownie do Łodzi i angażował maszynistki, pobierając kaucję. Krasowskiego aresztowano wówczas.

Na rozprawie udowodniono mu wyłudzenie sum w pięciu wypadkach. Sąd skazał Borysa Krasowskiego na łączną karę 9 miesięcy więzienia.

Kłapa „czerwonych” bonzów

Robotnicy zrozumieli, że akcja strajkowa w obecnej chwili idzie na rękę przemysłowcom — Zwyżka cen na wyroby kotonowe — „Praca Polska” zdobywa coraz większe wpływy

Łódź, 22. 2. — W przemyśle kotonowym w ciągu wczorajszego dnia strajk trwał, jednakże socjalistów spotkało niepowodzenie, albowiem pewna część robotników wylamała się z akcji strajkowej zdając sobie sprawę z tego, że w obecnej chwili wobec nagromadzenia gotowych wyrobów na składach i opóźnienia sezonu przerwa w produkcji jest na rękę przemysłowcom.

Rokowań o zlikwidowanie sporu nie podjęto i kierownicy akcji strajkowej dziwnie uporczywie dążą do przewleczenia akcji oczekując propozycji od przemysłu, któremu, jak to już podkreślaliśmy, zależy właśnie na przerwie przynajmniej w obecnej chwili, by doprowadzić do poprawy cen na rynku kotonowym i pończosznicy.

Już obecnie ceny przeciętnie pod-

niosły się od 3 do 5 pct za wyroby kotonowe, szczególnie mocny gatunek cienki, choć sprzedaż odbywa się bez udzielania kredytów.

Wskutek niepowodzenia akcji, podjętej przez klasowców, wzrosły znacznie wpływy „Pracy Polskiej”, która zajęła stanowisko negatywne co do projektowanej akcji odkładając ją do późniejszego terminu.

Również w przemyśle pończosznicy (okrągłe maszyny) po raz pierwszy obok klasowców, którzy dotąd wyłącznie grupowali robotników z tej dziedziny przemysłu, wystąpiła na konferencji krytyka przeciwstawiająca się strajkowi. W okrągłym pończosznictwie proklamowanie w obecnej chwili strajku ma jeszcze mniej uzasadnienia, albowiem w zasadzie przemysłowcy godzili się na rewizję taryf i ewentualną podwyżkę plac, przy czym środki polubowne nie zostały ostatecznie wyczerpane.

Z drugiej strony położenie przemysłu pończosznicy jest gorsze, niż kotonowego i właśnie przemysłowcom zależało na ewtl. przerwie produkcji. Robotnicy zrozumieli jednak niewłaściwość postępowania klasowców, gdyż mimo proklamowania strajku przyłączyło się do niego zaledwie około 1.500 robotników na ogólną liczbę 4.000 zatrudnionych.

Lokal Str. Nar. dotąd opieczętowny

Łódź, 22. 2. — W nocy z dnia 17 na 18 bm. zamknięto lokal Stronictwa Narodowego przy ul. Targowej 5. Aresztowano wówczas 19 członków Stronictwa Narodowego, uczestników kursu ideowego dla działaczy narodowych. Po trzech dniach aresztowanych wypuszczono na wolność. Lokal natomiast w dalszym ciągu jest zamknięty.

Przypominamy, że niedawno zamknięto aż pięć lokali na terenie Łodzi i dopiero po kilku tygodniach pozwolono na otwarcie. Obecnie ten sam los podzielił znów lokal Stronictwa Narodowego Koła Śródmieście w Łodzi.

Do tej pory zarząd Str. Narodowego nie otrzymał żadnego uwiadomienia o

powodach tego zarządzenia władz administracyjnych. Jakże były podstawy prawne tego zarządzenia, dotąd nie wiadomo.

Tymczasem, jak nas informują ze sfer prawniczych, zamknięcie lokalu nie jest oparte na przepisach ustawy. Żadna bowiem ustawa nie zabrania stronictwu politycznemu urządzania w ramach swojej organizacji odczytów, kursów lub też wykładów politycznych, jeśli ich treść nie koliduje z ustawą.

Jak się dowiadujemy, władze policyjne pozwoliły wczoraj na zabranie z zamkniętego lokalu zapasów żywności, przeznaczonych dla kursistów.

Kelnerzy domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej

Zakończenie strajku cerowaczek — Czeladnicy szwajcarscy grożą strajkiem

Łódź, 22. 2. W lecie r. ub. związki kelnerów i kuchmistrzów zawarły ze stowarzyszeniem restauratorów umowę zbiorową, w której zastrzegły sobie wyłączność szczególnie w punkcie pierwszym, angażowania pracowników za pośrednictwem związków.

Obecnie stowarzyszenie właścicieli restauracji powołuje się na rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej i wystąpiło do inspektora okręgowego w Łodzi o nieważnienie umowy zawartej, albowiem przytoczone przepisy w umowie zbiorowej stają się nieważne, o ile obejmują przepis o wyłączności pośrednictwa pracy.

Związki kelnerów i kuchmistrzów zgodziły się na zmianę przepisów w tym sensie, że przyjmować do pracy mieliby prawo właściciele restauracji za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy. Wczoraj wyznaczona została w sprawie tej konferencja u inspektora pracy, jednak nie doszła ona do skutku, gdyż przedstawiciele właścicieli restauracji nie przybyli na konferencję, nadsyłając wyjaśnienie, że ich delegacja nie stawi się z powodu odbywającego się równocześnie zjazdu restauratorów w Katowicach. Konferencję odroczone do 25 bm.

Cerowaczki w chałupnictwie włókienniczym, przeglądające i naprawiające tkaniny, przed kilku dniami podjęły strajk domagając się podwyższenia plac o 25 pct, ponieważ place w przemyśle oficjalnym dla cerowaczek były przeciętnie o 50 pct wyższe. W

wyniku rokowań osiągnięto porozumienie i cerowaczki uzyskały podwyżkę do 23 pct. Obejmuje ona około 650 cerowaczek i strajk tych ostatnich zakończył się.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja dla czeladzi szwajcarskiej, zatrudnionej na robotach ręcznych zarówno chałupniczo dla nakładców, jak i u mistrzów.

Cech mistrzów w zasadzie zgodził się na zawarcie umowy, jak i na wyrównanie plac akordowych, uzależniając to jednak od wyrównania w tych samych rozmiarach plac dla nakładców, wśród których są niemal wyłącznie Żydzi. Żądania czeladników idą w kierunku podwyższenia plac o 20 pct, wyrównania niektórych stawek itd. Na pierwszej konferencji nakładcy nie podpisali umowy tłumacząc, że nie posiadają prawa reprezentowania ogólnych ich interesów. Na wczorajszej konferencji natomiast zażądali pewnego opustu od placu mistrzów i do porozumienia znów nie doszło i konferencję odroczone. Czeladnicy zagrozili strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań.

W strajku pończoszników w Aleksandrowie nastąpiła pewna zmiana, albowiem niektórzy fabrykanci zgodzili się na podwyższenie plac o 10 pct i robotnicy przegrali strajk. Dnia 23 bm. odbędzie się druga z kolei konferencja, która ma zakończyć ostatecznie strajk.

Żydowski kojec na Starówce

Rynek, na którym Żydzi są niepodzielnymi dyktatorami

Łódź, 22. 2. Żądania chrześcijańskich kupców rynkowych, domagających się oddania Zielonego Rynku (Plac im. pła Boerner) wyłącznie polskim straganom, posiadają głębokie uzasadnienie wynikające z konieczności współdziałania i wzmacniania prądu polskiej samodzielności gospodarczej.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że fakt przeznaczania Zielonego Rynku tylko dla chrześcijańskich kupców rynkowych, nie będzie dla ludności polskiej żadnym uprzywilejowaniem. Zarząd Miejski, oddając wspomniany plac targowy tylko i wyłącznie Polakom, wyrówna jeno w pewnej mierze szanse polskiego społeczeństwa kupieckiego. Jak bowiem wiadomo istnieje w Łodzi rynek, na którym nie-

podzielnie rządzi żywioł żydowski i niedopuszcza na „swój” teren z zasady kupców chrześcijańskich. Chodzi tu nam o Starówkę, zwaną w popularnym języku żydowskim „kojcem”.

Pożar w Schloesserowskiej Manufakturze

Straty wynoszą 150 tys. zł

Łódź, 22. 2. — W zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, dzierżawionej przez Żyda Vogla w Ozorkowie, wybuchł na oddziale przygotowywanym w przedziałni pożar.

Ogień spowodował odłamek metalu, który dostał się do bębna maszyny-szarpacza i wykrzesał iskry, od czego

Na tym to placu targowym, będącym centralą zaopatrującą teren łódzki we wszystkie artykuły spożywcze i kolonialne, wszelkie owoce południowe, owoce krajowe i warzywa, panują niepodzielnie Żydzi. Na obszarze Starówki znajdują się ogromne magazyny artykułów spożywczych i setki najrozmaitszego gatunku i rodzaju sklepików o typie straganów.

Omawiając zagadnienie Starówki pomijamy na razie sprawę warunków sanitarnych i higienicznych, jakie panują na obszarze tego w całej pełni i rozciągłości żydowskiego rynku. To jest odrębny temat, którym, sądzimy, zajmujemy się nie tylko my...

Żydzi, władając po dyktatorsku Starówką, „linczą” wszelkich kupców chrześcijańskich, jacy ośmielają się handlować na terytorium „żydowskiego dominium”. Nieproszonego chrześcijańskiego gościa „duszą” Żydzi w konkurencyjnym uścisku, obstawiając kupca handlarzami, sprzedającymi ten sam towar po znacznie niższej cenie. Wielokrotnie dochodziło nawet do tego, że żydowscy handlarze usuwali po prostu chrześcijańskich kupców przy użyciu fizycznego gwałtu.

Oddanie Zielonego Rynku chrześcijańskim straganom wyrówna jedynie w pewnej mierze warunki walki konkurencyjnej i umożliwi szerszy rozwój polskiemu handlowi rynkowemu.

Lojalni obywatele

Łódź, 22. 2. — Sąd starościński ukarał ostatnio 42 mężczyzn, którzy nie stawili się do wykonania zastępczej służby wojskowej na karę grzywny do 50 zł oraz aresztu do 7 dni. Wśród ukaranych jest 37 Żydów. Tacy to są lojalni obywatele państwa polskiego.

Dwanaście wyroków śmierci w Sądzie Najwyższym

Jak opiewa sprawozdanie władz sądowych, znajduje się obecnie w sądach okręgowych i apelacyjnych 12 spraw, w których zapadły wyroki śmierci przez powieszenie. Sprawami tymi, jako instancja ostateczna, musi się zajmować jeszcze Sąd Najwyższy.

Luty

23

Sroga

Faza: 7 dzień przed nowiem

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Piotr Damian b.
Czwartek: Maciej ap.
Kalendarz słowiański
Środa: Przedzistów
Czwartek: Bogusz
Słońca: wschód 6.53
zachód 17.20
Długość dnia 10 g. 27 min.
Księżyc: wschód 3.25
zachód 10.44

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dozorują apteki: Kon i Ska, plac Kościelny 8, Charemska, Pomorska 12, Wagnier i Ska, Piotrkowska 67, Zajaczkiewicz i Ska Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 39, Epstein (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie r. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Dr Berghof”.
Teatr Kameralny — „Azsis”.
Teatr Popularny — „Mecz małżeński”

KINA

Capitol — „Ich stu ona jedna”.
Corso — „Nancy Stelle zginęła” i „Powrót z piekła”.
Ikar — „Od wtorku do czwartku” i „Dzieci ulicy”.
Metro — „Yoshiwara”.
Mimoza — „Nieznoszna dziewczyna” i „Diabły wybrzeży”.
Oświatowy - Słońce — „Tango zakochanych” i „Pan Twardowski”.
Palace — „Wielka grzesznica”.
Przedwiośnie — „Port Artura”.
Rialto — „Przy drzwiach zamkniętych”.
Stylowy — „Jedna na milion”.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Poświęcenie sztandaru Sodalicji Panów. Onegdaj J. E. ks. biskup Wł. Jasiński w asystencji parafiatów ks. W. Burakowskiego i ks. St. Szabelskiego przybył do kościoła o. o. Jezuitów przy ul. Podlesnej. Najdostojniejszego Pastora z bramy świątyni powitał ks. superior Golebiowski, po czym J. E. ks. biskup przeszedł wśród szeregów sodalicyjnych ze sztandarami. Po adoracji Najsw. Sakramentu Jego Ekscelencja dokonana aktu poświęcenia sztandaru Sodalicji Marińskiej Panów, skupiającej w swoich szeregach inteligencję. W podniosłym przemówieniu Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup wskazał, iż Matka Najświętsza jest najpewniejszym drogowskazem życia i opiekunką w jego trudnościach, czego symbolem jest sztandar z Jej wizerunkiem. Podczas mszy św. J. E. ks. biskup udzielił komunii św. sodalitom i sodaliskom marińskim. Uroczystość kościelna zakończona została odśpiewaniem hymnu sodalicyjnego „Rozwińmy błękitne sztandary”.

W sali zebrań zgrupowały się sodalicje, gdzie J. E. ks. biskup Wł. Jasiński został powitany w serdecznych słowach przez p. mec. Fr. Szwadiera. W odpowiedzi Najdostojniejszy Pasterz wskazał na znaczenie Sodalicji w życiu Kościoła i zachęcił zebranych do gorliwej pracy pod znakiem Matki Bożej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z zebrań Zw. Ojców Większych Rodzin. Onegdaj odbyło się zebranie Zw. Ojców Większych Rodzin, na którym powiadomiono wszystkich członków, iż statut nowo założonej organizacji został przedłożony do zalegalizowania starostwu grodzkiemu w Łodzi. W najbliższych dniach zarząd Związku opracuje listę członków i prześle ją do Funduszu Pracy i władz miejskich.

Walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 17 o godz. 19.30. Na porządku obrad m. in. sprawa wyboru nowych władz organizacji. Prawo głosu na zgromadzeniu mają jedynie członkowie, którzy opłacili składki za rok 1937.

Walne zgromadzenie Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. W dniu 28 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przy ul. Piotrkowskiej 149 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie delegatów kół miejscowych L. O. P. P. w Łodzi.

Wycofanie legitymacji akwizytorów L. O. P. P. Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. unieważnił wszelkie legitymacje i upoważnienia wydane akwizytorom. Na przyszłość ogłoszenia do wydawnictw L. O. P. P. będą zbierane we własnym zakresie przez administrację „Lotu i OPLG Polski”.

Zgłaszanie się na kursy instruktorskie L. O. P. P. Z wiosną rb. uruchomione zostaną przez L. O. P. P. kursy instruktorskie III i II kategorii. Łódzki obwód miejski L. O. P. P. zwraca się z apelem do obywateli pragnących wziąć udział bezinteresownie w poważnej pracy społecznej w charakterze wykładowców o zgłaszanie się na kursy instruktorskie L. O. P. P.

Kandydaci na wykładowców muszą posiadać wykształcenie co najmniej w zakresie fi klas szkoły średniej, łatwość wysławiania się i zdolności pedagogiczne.

Blizszych informacji udziela Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. (ul. Piotrkowska 149, tel. 106-20), który wydaje też deklaracje zgłoszone na kursy instruktorskie. Zapisy przyjmowane będą do końca lutego rb.

Zebranie Związku Adwokatów Polskich

Łódź, 22. 2. — Dzisiaj w środe odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 56 o godz. 21.15 walne zebranie łódzkiego oddziału Związku Adwokatów Polskich.

Oddział liczy obecnie 76 członków, w tym 13 aplikantów. Ogólna liczba adwokatów-chrześcijan w obrębie Sądu Okręgowego w Łodzi wynosi blisko 100 osób.

W okresie sprawozdawczym funkcje prezesa Związku pełnił adw. Franciszek Szwadier. Oddzielne seminaria dla aplikantów-chrześcijan prowadził adw. Kotowski.

Walne zebranie poza wyborem nowych władz wyłoni także delegatów na walny zjazd adwokatów polskich i wyda opinię o projekcie noweli do nowej ustawy o ustroju adwokatury.

Zmniejszenie kredytów dla Łodzi

Blisko 3 tysiące sezonowców prawdopodobnie nie otrzyma pracy

Łódź, 22. 2. Mimo zapowiedzi kredytów dla samorządu z Funduszu Pracy na rok bieżący zamiast powiększenia, uległy wydatnemu zmniejszeniu. Tak np. dla Łodzi przydzielono 4.600.000 zł, podczas gdy w ubiegłym roku kredyty wyniosły ponad 6.000.000 złotych.

Obecnie ustalono już normy przydziału kredytów z Funduszu Pracy dla innych miast w województwie łódzkim. Zgierz otrzymać ma 340.000 zł, z czego 90.000 zł przeznaczonych jest na budowę kanalizacji. Oczywiście, że w tych warunkach roboty zostaną wydatnie ograniczone.

Dla Rudy Pabianickiej Fundusz

Pracy przeznacza 140.000 zł, z czego lwia część ma pójść na przebudowę ul. Piłsudskiego, stanowiącej rozgałęzienie drogi Łódź—Ruda Pabianicka, Rzgów—Piotrków. Dla dalszych miast Aleksandrowa i Konstanczyna przyznano jedynie po 35.000 zł.

Delegacje robotników sezonowych czynią już starania w kierunku przysłania z Łodzi robotników, przede wszystkim samotnym na inny teren pracy, albowiem przy ograniczonych kredytach pozostaje możliwość zatrudnienia zaledwie 2.000 robotników, gdy w ubiegłym roku pracowało 4.900 robotników.

61 tysięcy złotych miesięcznie

Wydaje Łódź na emerytury i zaopatrzenie wdowie i sierocy

Łódź, 22. 2. Na utrzymaniu Zarządu Miejskiego pozostają urzędnicy emerytowani, wdowy oraz sieroty po urzędnikach, emerytowani funkcjonariusze niżsi i wdowy oraz sieroty po tych funkcjonariuszach.

Prócz tych istnieje kategoria osób, pobierających wsparcia dożywotnie.

Wydatki na utrzymanie tych osób wynoszą ogółem miesięcznie złotych 61.636,43. Na 101 emerytowanych urzędników Zarząd Miejski w Łodzi wydaje miesięcznie zł 31.582,74, na 84 wdowy i sieroty po tych urzędnikach — zł 8.757,93. Ta kategoria osób po-

chłania razem 40.340,67 zł miesięcznie.

Na 136 emerytowanych niższych funkcjonariuszów Zarząd Miejski wydaje zł 15.055,36, na 64 wdowy i sieroty po nich 4.864,24 zł. Ta kategoria osób kosztuje 19.919,60 zł miesięcznie.

Na 16 osób, pobierających wsparcia dożywotnie, Zarząd Miejski wydatkuje 1.376,16 zł. Na dzień 1 lutego 1938 roku było ogółem 401 osób, pobierających z Zarządu Miejskiego emerytury i zaopatrzenia wdowie i sierocy lub dożywotnie wsparcia. Cyfry powyżej wskazane odnoszą się również do okresu na dzień 1 lutego rb.

Zaludnienie Łodzi na przestrzeni 100 lat

Łódź, 22. 2. Znamiennym dla Łodzi objawem jest stały wzrost zaludnienia. Obraz wysoce charakterystyczny uplastyczniają nam wykresy Zarządu Miejskiego w Łodzi. Wskazują one, że od roku 1837 zaludnienie stałe wzrastało. W okresie 10 lat, bo do 1847 roku zaobserwowano słaby spadek zaludnienia. W r. 1847 stan zaludnienia utrzymywał się niemal na poziomie. Wzrost stopniowy i systematyczny znamionują lata od 1857 do mniej więcej 1914.

Wielka wojna światowa spowodowała silny spadek poziomu zaludnienia. Kiedy w roku 1907 Łódź liczyła

przeszło 300 tysięcy mieszkańców, to rok 1914 wykazał 500 tysięcy. Wyczerpana wojenne doprowadziły po-

KRONIKA MIEJSCOWA

Na rzecz Polonii Zagranicznej. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi złożyli na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą z okazji miesiąca „Polaka z Zagranicy” do dyspozycji Towarzystwa Polonii Zagranicznej kwotę 741,94 zł.

Nowy inspektor szpitalnictwa miejskiego w Łodzi. Powołany został z dniem 1 marca rb. na stanowisko p. o. inspektora szpitalnictwa miejskiego dr med. p. Stanisław Stańczak na miejsce przeniesionego w stan spoczynku dra Edwarda Mittelstaedta.

Straganarze balucy skarżą się. Z kół straganiarzy, handlujących na Rynku Bałuckim, otrzymujemy skargi na fakt nieuisuwania przez Zarząd Miejski śniegu. W dni targowe, kiedy panuje wzmrożony ruch, kupujący grzezną po kolana w śniegu, nie mogąc się dostać do straganów zasypanych w śniegu. Możeby magistrat zainteresował się tą sprawą?

Ruch budowlany w Łodzi w perspektywie lat. Najsilniejsze nateżenie ruchu budowlanego w Łodzi wykazał rok 1937. Zestawienia cyfrowe stwierdzają, że w czasie tym wybudowano ogółem 3.447 izb mieszkalnych. Najslabszy ruch wykazał rok 1931. Wybudowano bowiem zaledwie 210 izb mieszkalnych. Duże natężenie posiadał rok 1929. Zanotowano 2.766 wykonanych izb mieszkalnych.

Interesujące są zestawienia wybudowanych mieszkań według podziału na rodzaje i rozmiary izb w latach od 1933 do

1936. Trzechlecie przysporzyło Łodzi mieszkań jednoizbowych 900 dwuizbowych 1403, trzechizbowych 762, czterozbowych 282, pięcioizbowych 156 oraz sześciuizbowych 79. Raze m3582 izb mieszkalnych.

KRONIKA WYPADKÓW

W bóje na posesji przy ul. Wilezej 15 poranny został nożem i odniósł rany klute klatki piersiowej 37-letni Feliks Zarebski. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Na ul. Pabianickiej 42 wychodzącego z sieni 18-letniego Władysława Filipczaka pchnął nożem i przebił mu płuco jakiś oschalek. Rannego odwieziono do szpitala. Zarządzone pościg doprowadził do ujęcia nożowca, którym okazał się 16-letni Ryszard Pietraszko (Nowozarawska 15). Zatrzymany oświadczył, że zamierzał innego uderzyć nożem i przez pomyłkę w ciemnościach przebił Filipczaka.

Władysław Binias (Pomorska 157) pobity został łomem żelaznym przez Frydrycha Sznajdera (Pomorska 181) i odniósł rany głowy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na ul. Wierzbowej 22 w czasie zabawy pobity został kastetem i odniósł pokniecie czaszki Jan Rzymkowski. Zarządzone dochodzenie doprowadziło do zatrzymania sprawcy pobicia Józefa Rózyckiego. Stan Rzymkowskiego, znajdującego się w szpitalu jest ciężki.

W stolarni przy ul. Dowborczyków 11 uległ poszarpaniu obu dłoni przez maszynę robotnik 40-letni Wincenty Rzeźka (Antoniego 17). Po opatrzeniu pogotowie przewieziono rannego do szpitala w stanie ciężkim.

Przy zbiegu Placu Reymonta i Napiórkowskiego najechał samochód A. 45.177 prowadzony przez szofera Eugeniusza Bandera (Brzozowa 8) na przechodnia Jana Cicherskiego z ul. Rzgowskiej 16. Cicherski uderzony bokiem wozu padł

ziom zaludnienia Łodzi w roku 1917 do poziomu z przed 10 lat.

Lata powojenne znów znamionują stały i silny rozrost ludności, który na dzień 1 stycznia 1937 roku osiągnął poziom 645.112 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1938 roku podniósł się o dalsze 20.119 mieszkańców. Obecnie liczy Łódź 665.231 mieszkańców.

Interesujący jest również przyrost naturalny i napływowy w Łodzi w latach 1922 do 1936. Przyrost naturalny wyraził się w tym okresie cyfrą 69.490 mieszkańców, a przyrost napływowy cyfrą 132.1937. Był on tedy niemal dwukrotny.

Właściciele nieruchomości protestują

Łódź, 22. 2. — W lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 86 odbyło się zgromadzenie właścicieli nieruchomości chrześcijan. Przemówienie, omawiające nowy rządowy projekt ustawy samorządowej dla sześciu największych miast polskich, wygłosił Bolesław Grochowski.

Mówca przedstawił licznie zgromadzonym właścicielom domów niebezpieczeństwa, tkwiące w rządowym projekcie. Referent zajął się m. i. zagadnieniem uprzywilejowania Żydów przez projekt nowej ustawy samorządowej. Rzeczkowe wywody Bolesława Grochowskiego przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wypowiedzieli się m. i. kpt Leon Grzegorzak, M. Rakowski, Sejka i Kaczmarski. Kpt Grzegorzak podał w swym przemówieniu bardzo interesujący materiał, uwypuklający zażydzenie samorządu gospodarczego, powołanego również do uczestniczenia w wyborach.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, podającą zasadniczej krytyce projekt nowej ustawy samorządowej. (w)

Bezczelnymi Niemcami zajmie się prokurator

Łódź, 22. 2. — W związku z incydentem, jaki zaszedł z dwoma urzędnikami Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wenskiem i Dregerem, o którym donosiliśmy wczoraj, Zarząd Miejski zdecydował, iż sprawa nadaje się do postępowania władz prokuratorskich.

Przed procesem Zajdlowej

Łódź, 22. 2. — Zabójczyni swej córki Maria Zajdlowa nadal pozostaje w więzieniu i proces spodziewany jest za miesiąc.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od pierwszego obrońcy adw. Maksymiliana Rubina (Żyda) Zajdlowa po-

wierzyła swą obronę drugiemu adwokatowi Polakowi Zalewskiemu, który po otrzymaniu pełnomocnictw zajął się przygotowaniem obrony.

Zapowiadany proces Zajdlowej będzie ze względu na niezwykłe tło olbrzymie zainteresowanie.

nieprzytomny na jezdnię. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Poznańskiej 46 uległ zacczadzeniu tlenkiem węgla, wydobywającym się z pieca 35-letni Czesław i 34-letnia Genowefa Wandachowiczowa. Zacczadzonym udzielił pomocy przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Na szosie z Aleksandrowa do Łodzi dostał się między dwa wozy Adolf Szulc z Aleksandrowa i doznał zgniecenia klatki piersiowej i potamania żołądka. Rannego pogotowie odwiezło w stanie ciężkim do szpitala.

JUDAICA

Żydzi narodem fałszerskim. Najwięcej przestępstw z dziedziny fałszowania dokumentów dopuszczają się Żydzi. Żydzi fałszują wszystko od daty na karcie meldunkowej, poprzez odrobienie podpisów na umowach do fałszowania weksli najbardziej może klasycznego i nagminnego i najbardziej przez: nich umiłowanego procederu.

Ilustracją tego, że artykuł 187 został stworzony przez ustawodawstwo wyłączone dla Żydów, niech będzie fakt, że w jednym tylko dniu 21 bm. sąd rozpatrywał aż 8 spraw z czego w siedmiu występowały Żydzi w liczbie 15 osób. A trzeba stwierdzić, że nie ma dnia, aby na wokandach sądowych nie widniały nazwiska żydowskie z dodatkiem ich narodowego art. kodeksu karnego 187. W sali sądowej można właśnie widzieć naga duszę żydowską, pełną obudy, podstępny i zarazem pełną tchórzliwość.

Przedpłata Orodownika

miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,84, kwartalnie zł 6,85. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Centrala

Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Poczta, konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trells z Poanania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg. Łódź, Piotrkowska 91 — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.



Baronowa spojrzała na męża.
— Co ci przyszło do głowy? Jak widzę, chcesz rozumować?

Baron dał znak Bertrandowi.
— Cóż ja takiego mówiłem?
— Co mówiłeś? Skarżyłeś się na mnie, pewną tego jestem.

— Skarżyć się na ciebie? Nie wdzięczna! Przeciwnie, opiewałem swe szczęście, wystawiałem twe cnoty. Nie znam człowieka szczęśliwszego ode mnie.

— Przypuść, że ci wierzę, lecz powtarzam: Potrzebuję was obu do projektu, jaki mam na myśli. Musicie się koniecznie porozumieć i zjednać dla nas hrabiego de Croix-Saint-Luc.

— Co za myśl! — zawołał Bertrand, rumieniąc się trochę.

— Wolalbyś zyskać sobie Solange? — odparła siostra z pewną złośliwością. Posłuchaj mnie. Nie wiem dotąd o niczym; nie zwierzyła mi się z niczego, pewną jednak jestem, że się nie mylę — ta mała kobiecina jest nieśczęśliwa. Czy myślisz, że przyjemnie żyć w zamku odosobnionym z takim niedźwiedziem jak hrabia? Tylko zazdrośnik zamurować może tak młodą kobietę. Ach! gdybym miała podobnego męża.

— Ciekawy jestem, któreby z dwojga zjadło drugiego? — odparł baron Bersier filozoficznie.

Antonina za całą odpowiedź wzruszyła tylko ramionami. Śniadanie było już na stole. Przy stole młoda kobieta rozwinęła swój plan; bawić i hartować hrabiego, wtajemniczyć go w życie paryskie, wciągnąć go w wir zabaw. Alboż to tak trudno. Chciał tylko trzy miesiące zabawić w hotelu, powinien zostać aż do wyścigów.

— Podziwiam płodność twojej wyobraźni, moja kochana — odrzekł mąż. Wszystkie te piękne projekty datują się od wczoraj wieczór?

— Tak.
— Czy pozwolisz zrobić sobie jedną uwagę?

— Jaką?
— Tę, że wczoraj rano hrabina obchodziła cię jeszcze tyle, co osoba nigdy nie istniejąca.

— Być może; ujrawszy ją jednak przekonałam się, że ją kocham, i obcy się przynajmniej nie mogę.

— Godna podziwu zmienność usposobienia.

— Nie, proszę cię, abyś się mieszał.
— Nie gniewaj się. Będziemy posłuszni.

— I od dziś rozpoczniemy kroki nieprzyjacielskie. Umówiłam się z Solange: czeka na mnie o trzeciej, pójdziecie ze mną.

Stało się jednak inaczej. Solange sama odwiedziła przyjaciółkę. Hrabia jadł sam śniadanie, potem przeprosił żonę, wyszedł obejrzać konie, jakie miał kupić.

Antonina krzyknęła radośnie.
— Jakaś dobra, że przyszła! Spędzimy razem popołudnie.

— Tak, mąż dał mi zupełną swobodę.

— Panowie, możecie iść do przedsiionka — dodała baronowa. Dajemy wam urlop na godzinę.

I wzięwszy Solange pod rękę, pociągnęła ją do małego buduaru na końcu cieplarni. Tam były zupełnie same. Nikt nie mógł ani naprzykrzać się im, ani ich słyszeć. Antonina usiadła na taborecie u nóg przyjaciółki i ścisła czule jej rękę.

— Moja biedna Solange, com namyślała się o tobie od wczoraj!

Są pewne godziny, w których serce najbardziej zamknięte czuje potrzebę otworzenia się i wynętrzenia. Solange, natura szczerą i otwartą, była jeszcze pod urokiem sceny wczorajszej, cierpiała, a możliwość wypowiedzenia swych myśli była dla niej ulgą, pociechą prawie. Smutna radość, ale i tej nawet pozbawiona była na swoim wygnaniu. Nie zataiła nic przed Antoniną; wynurzyła wszystkie tajemnice zranionego serca, opowiedziała jak żyje, zawsze zamknięta, zawsze pod nadzorem męża i jego matki, ani chwili dla siebie. Dnie z góry ułożone jak dnie dawniejszych królowien hiszpańskich: rano o siódmej wyjeżdżała z teściową na mszę do wioski, po powrocie ta wydawała rozkazy służbie w domu. Solange musiała być przy niej,

lecz nie miała prawa objawić zdania swego, zrobić swojej uwagi. Po śniadaniu panna Gaulin, dama do towarzysstwa, czytała głośno jedną lub dwie godziny. Potem spacer w powozie, zawsze jednakowy, nie przerwany niczym w swej nudnej monotonii. Latem i na wiosnę biegała po lasach, lecz nigdy sama, towarzyszył jej mąż lub panna Gaulin. W zimie zamykała się w swoim pokoju. W tej samotności wonnej i ciepłej marzyła o szczęściu, którego nie zaznała, o uciechach, których jej wzbroniono. Do stołu siadła zawsze w wielkiej toalecie, bo hrabina-wdowa chciała, by szanowano etykiety.

Antonina słuchała zdumiona, nie potrafiła pojąć, jak młoda kobieta mogła się poddać takiej tyranii.

— I nie zbuntowałaś się?

— Przeciwno komu?

— Przeciwno mężowi, teściowej.

— Któżby mnie poparł?

— Przyjaciele.

— Nie mam ich.

— Mamy zawsze przyjaciół. Masz sąsiadów, znajomych. Lery nie musi być pustynią.

— Nie znasz go, to pustynia. Nie znamy prawie nikogo. Teściowa utrzymuje, że z większą częścią sąsiadów przestawać nie wypada. Zaledwie znamy kilka odleglejszych domów. Nie mamy innych stosunków, bo hrabina Croix-Saint-Luc bywać tylko może u osób jej równych i nie wychodzi inaczej, jak w towarzystwie, bo nie wypada, aby hrabina Croix-Saint-Luc spacerowała sama. Na każdym kroku respekt dla nazwiska, sztywna powaga; innego prawa teściowa nie zna.

— A coż twój mąż mówi na to?

— Akceptuje wszystko, co więcej, jest szczęśliwy z tego.

— W takim razie nie kocha cię.

— Mylisz się, kocha mnie, tylko zbyt kocha mnie dla siebie, a nie dosyć dla mnie.

— A syn twój?

— Syn mój? Zabrano mi go! Potomek Croix-Saint-Luc przechodzi w siódmym roku w ręce męskie. Widuje go raz na miesiąc i nigdy sama. Wychodzi z kolegium tylko na Wielkanoc, na dwa tygodnie, i na wakacje na dwa miesiące.

— Ależ to potworne.

— Tak, to potworne. Cóż mogę powiedzieć na moją obronę? Nie mam rodziny, rodzice umarli, mam tylko dwóch krewnych dalekich, którzy ledwo mnie znają lub nigdy nie widzieli.

— Teściowa twoja jest kobietą bez serca.

— Mylisz się i teraz, złą nie jest, tylko to nie kobieta dziejejsza, żyje przesadami i namiętnościami średniowiecza. Pobożność jej jest przesadzona, lecz szczerą, ze wzdargą patrzy na wszystkich źle urodzonych i równocześnie rujnuje się, by pomóc niedzarrzom. Nie przypuści plebejusza do swego stołu, lecz nocami całymi przesładywać będzie u łoża umierającego wieśniaka, wierną jest zarówno błędom swym jak cnotom. Urodzona Croix-Saint-Luc, posłubiła Croix-Saint-Luca i wnuk jej powinien z dumą nosić to imię i pielęgnować rasę. Cóż znaczą ją, matka? Nie. Nie należą do rodu. Gdybym umarła, zabranoby Hervego z ponurego kolegium, w którym niknie jak roślina bez słońca. Teściowa uczuła, że nie myślę jak ona i inny mam pogląd na życie i nie uznala mnie zdolną do wychowania mego dziecka. Mogłabym zaszczyć mu idee, których mieć nie powinien! Załujesz mnie, nieprawda? Sądziś, że życie moje jest piekłem. A jednak zgodziłabym się na nie, gdybym miała dziecko przy sobie. Gdybyś wiedziała, jak się kochamy! Przypatrz się, jaki on piękny!

To mówiąc otworzyła wiszący na jej szyi medalion z portretem sześciolatniego dziecka, o jasnych włosach i czarnych, pełnych słodkiego wyrazu oczach.

— Jaki śliczny, jaki podobny do ciebie. Czy to świeża fotografia?

— Ma już trzy lata, lecz Herve zawsze taki sam.

Solange milczała. Oczy nieruchomo utkwiła w medalion; dwakroć ucałowała portret, lzy potoczyły się po bladej twarzy.

— Biedna mała! — szepnęła Antonina.

I uścisnęła przyjaciółkę, wzruszona

ta boleścią matki. Światowa i krotocwilna paryżanka pojmowała to cierpienie głębokie, objawiające się krzykiem trwogi.

Baron i Bertrand wrócili do saloniku.

— Czy zwierzenia skończone? — zapytał Humbert.

— Bertranda spojrzał na Solange i odgadł ją.

— Płakała — pomyślał.

— Żegnam panów — rzekła Antonina. — Zabieram z sobą hrabinę do lasku.

— Panie nie życzą sobie naszego towarzystwa? — spytał Humbert.

— Nie, nie, pragniemy być same.

— Czy i mnie wyganiaasz, siostrzyczko? — zapytał Bertrand.

— Chcesz?

— Być waszym rycerzem.

I ciszej dodał:

— Proszę cię o to.

Antonina spojrzała na Bertranda z miną szycerczą.

— Zabierzemy Bertranda — dobrze Solange? — Mówi przynajmniej, nie taki on mruk jak mój małżonek.

Solange uśmiechnęła się już, smutek jej rozproszył się jak deszcz kwietniowy po pierwszym promieniu słońca. Na dziedzińcu konie parskaly wesolo, dzień był zimny, ale piękny, więc spacer będzie prześliczny. Kobiety otuliły się w futra i powóz ruszył szybko.

Jeżeli zazdrość nie pochlebia kobiecie, to ją rani, czuje urazę do tego, który podejrzewa ją bez powodu i poczytuje jej za zbrodnię odpowiedź szczerą lub uśmiech niewinny. Na

Miłość Bertranda

Zbliżał się koniec marca. Pan de Croix-Saint-Luc nie mówił jeszcze o odjeździe. Początkowo miał zamiar przepędzić tylko trzy zimowe miesiące w Paryżu, potem chciał kilkakrotnie wrócić do Lery, do zamku Croix-Saint-Luc. Szedł za radą zazdrości wciąż czujnej, tylko, jak wszyscy zaślepieni tą namiętnością, nie mogąc czepić się nikogo, podejrzewali i obserwowali wszystkich.

Powoli pozbył się uprzedzeń do Bertranda. W klubach, do których wstęp dawało mu urodzenie, wypytywał tych i owych o brata Antoniny, wszędzie jedną dawano mu odpowiedź:

— Bertrand du Manior — marzyciel. Nie podobna zrozumieć życia tego chłopca; zamiast bawić w Paryżu, gdzie wszystko mu się uśmiechało, wolał mitrzyć czas na włóczędztwo po dalekich krajach.

Bertrand bywał bardzo rzadko u Croix-Saint-Luców i prawie zawsze podczas nieobecności Rajmonda. Hrabia nie wiedział, że Solange widuje się często z młodym człowiekiem. Tak łatwo można w Paryżu spotkać się jakby przypadkowo, nigdzie owa poufalość codzienna nie zawiązuje się łatwiej, bez zwrócenia na się czyjejkolwiek uwagi.

Solange była u pani Fosca. Czy mogła wiedzieć, że zastanie tam Bertranda?

Cóż winna była temu, że nie zanieczywał nigdy stawieć się „na piątą“ u siostry. I u Croilly, u księżnej Solferino, u baronowej Brincourt, widok jego twarzy poważnej, zamysłonej nie sprawiał jej przykrości. Z pewnością znała tajemnicę Bertranda tak dobrze jak on sam, czuła się kochaną, lecz w milczeniu, z szacunkiem głębokim, z tklivością nieskończoną. Jakaż kobietę obrazi nieme uwielbienie? Solange przyzwyczajona była do scen zazdrości, wyrzutów i gwałtownych wybuchów, potykała się codziennie o sztywny chłód treści i szorstkości męża i oto nagle spotkała człowieka, pełnego inteligencji i serca, witającego ją jak swą władczynią.

Jedno jej słówko mieszało Bertranda, jedno spojrzenie oblewało go rumieńcem. Powoli sama zaczęła się nim zajmować. Kiedy szła do Antoniny, pytała siebie: Czy będzie dziś wieczór u siostry? Kiedy wsiadała do powozu, by udać się do lasku, myślała: Ujrę go na koniu w alei pół Elizejskich? Wchodząc do łoża, pewną była, że zobaczy go w krześle ze wzrokiem, zwróconym w jej stronę.

Nigdy jednak Bertrand słówkiem nie zdradził swych uczuć, nawet żad-

balu u księżny Solferino Bertrand sprawił na Solange wrażenie człowieka miłego i pełnego dowcipu, zapomniała-by go jednak prędko, gdyby nie scena wczorajsza. Zazdrość Rajmonda sprawiła to tylko, że hrabina bardziej zaczęła się interesować Bertrandem. Podobał się jej za swą troskliwość dla niej i siostry, wypytywała go o podróże. Niechętnie mówił o sobie, odwracał kilkakrotnie rozmowę i z dowcipem szkicował obrazki z życia paryskiego. Hrabina słuchała z zachwytem, śmiała się i bawiła jak dziecko, gdy wesolą słyszy bajeczkę. Bertrand pokazywał jej kobiety i te, o których za dużo mówiono, i te, o których mówić przestano. Improvizując kronikę swoją, nie zapomniał ani o anegdocie wesolej, ani o odpowiedzi dowcipnej.

Kiedy wracali na plac de l'Etoile, by wjechać w aleję, Solange wydała lekki okrzyk i rzuciła się w głąb powozu.

— Co ci? — spytała ją baronowa.

— Nic, nic.

Nie chciała się przyznać, że spozstrzegła męża i obawiała się nowych wyrzutów.

Lecz w usposobieniu, w jakim była, przykre wrażenie prędko się zatarło. Antonina o piątej miała być w domu. Po drodze Bertrand pożegnał kobiety i wrócił do siebie. Kiedy się znalazł sam, uczuł, że przejmowało go rozkosznie głębokie wzruszenie. Stojąc na wysokim chodniku, gonil wzrokiem powóz, unoszący Solange, zdawało mu się, że wraz z nią mówi jej serce.

— Miałebym ją kochać! — szepnął.

— Już? — Wariat jestem.

na z przyjaciółek nie dała jej do poznania domyślnikiem lub półsłówkiem złośliwym, że zwróciła na się uwagę, a przecież niepodobna było, aby Antonina nie domyśliła się czegoś. Lecz baronowa kochała tkliwie brata. Zasmuciłaby go dając mu do poznania, że wie wszystko. Mniej skrupulatna była pani Fosca, zwyczajem swoim szła prosto do celu... Kiedy raz po południu Bertrand był u niej, rzekła:

— Martwisz się, że jestem sama?

— Nie, pani...

— Nie szukaj wymówki. Nie znajdziesz jej.

Bertrand zarumienił się. Zaczęła się śmiać.

— Na szczęście jesteś bardzo młody i nie umiesz układać twarzy. Rumieniec twój wymowniejszy jest od wyznania.

— Nic nie rozumiem.

— Rozumiesz doskonale. Jesteś szalenie zakochany w hrabinie Croix-Saint-Luc.

Pani Fosca w milczeniu wyczekiwała zaprzeczenia. Zamiast tego Bertrand spojrzał na nią zmieszany.

— Mylisz się pani, — rzekł łagodnie, lecz z mocą. — Nie jestem zakochany w hrabinie, kocham ją.

— Bawisz się w igraszkę słów.

— Bynajmniej, mówię prawdę. Nie jestem dzieckiem i znam życie, aby wiedzieć, ile jest warte. Być zakochanym w kobiecie znaczy: pragnąć jej, cenić ją dla siebie, nie dla niej. Zakochany jest egoista, nie pyta, czy byłoby lepiej zaniechać prześladowań osoby, której czei można zaszkodzić i nie przebiera w środkach, by dojść do celu, nie cofa się ani przed wyznaniem, ani przed kłamstwem ukrytym. Nazwij to jak chcesz, kaprysem, fantazją lub żądzą, ale to jeszcze nie miłość. Kochać znaczy wzajemność bez nadziei, uwielbiać w ukryciu, poświęcić się bez żądania nagrody, umrzeć bez skargi. Nie pojmujesz, ile rozkoszy sprawia mi to zaparcie się samego siebie. Poświęciłem hrabinie całe me życie, należę do niej, a nigdy nie powiedziałem jej tego i nigdy nie powiem. Myśl o niej nie opuszcza mnie ani na chwilę, pomimo to nie zdradzę się. Wróci ona do swojej samotni nie wiedząc, że stargala mi życie i uniesie z sobą me serce nie wiedząc nigdy o tym. Cierpię i kocham me cierpienie, czuję całą słodycz poświęcenia. Tak nad kłamliwy spokój i obojętność przekładam miłość, która dręczy, ale i ożywia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W 80. rocznicę objawienia Najśw. Marii Panny w Lourdes

Milionowe rzesze pielgrzymów z całego świata szukają pociechy i ukojenia u stóp Najśw. Marii Panny

W roku bieżącym mija 80 lat od faktu objawień w grocie Massabielle, podczas których Bogarodzica własnymi ustami niejako potwierdziła wtedy ogłoszoną (8. 12. 1854) przez Piusa IX bulle „Ineffabilis”, ostatecznie zamkniętą dyskusję na temat dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Jednocześnie objawienia te znaczą początek szeregu niezliczonych cudów, którymi N. M. Panna stwierdza nieustanną Swą opiekę nad rodzajem ludzkim i orędownictwo przed Bogiem, cudów, które nowym blaskiem otoczyły imię Marii, sławy przysporzyły Kościołowi i licznych nawróciły niedowiarków.

„JAM JEST NIEPOKALANE POCZĘCIE”

Pierwszy raz ukazała się N. P. Maria zdumionej i oszołomionej 14-letniej Bernadecie Soubirous w dniu 11 lutego 1858 roku i później jeszcze 18 razy aż do 16 lipca tegoż roku, różne wydając polecenia: „Chcę tu widzieć ludzi”, „Módl się za grzeszników”, „Powiedz kapłanom, iż chcą tu mieć kaplicę”, „Niech tu przychodzą procesje”, „Pij ze źródła i obmyj się jego wodą”. Ze skały wytrysnęło źródło, z początku ubogie, później co raz obfitsze w wodę (obecnie od lat ok. 120 tysięcy litrów dziennie), które stało się głównym miejscem cudów. Bernadeta była tak nieśmiała, że dopiero przy szesnastym objawieniu odważyła się zapytać: „Któżś Ty, Pani?” i wtedy otrzymała tę znaną dziś każdemu odpowiedź: „Jam jest Niepokalane Poczęcie” (Je suis l'Immaculée Conception).

PIELGRZYMKI DO MASSABIELLE

Gdy wieść o tych objawieniach, o których Bernadeta opowiadała zawsze rodzinie, dotarła do miejscowego proboszcza, księdza Peyramale a następnie biskupa z Tarbes msgra Laurence, obaj do opowiadań Bernadety ustosunkowali się bardzo krytycznie, a nawet niechętnie. Jednak prawdziwość Bernadety nie mogła być kwestionowana, gdyż była ona dziewczyną głęboko religijną i zbyt prostą, pozbawioną niemal zupełnie polotu wyobraźni a także jakiegokolwiek mistycyzmu. Sprawę należało wyświecić i wspomniany biskup Tarbes zarządził w dniu 28 lipca 1858 roku powołanie komisji do zbadania tych zjawisk. Komisja pracowała przeszło trzy lata i dopiero 18 stycznia 1862 r. kuria biskupia wydała orzeczenie, że zjawiska w grocie massabielskiej „mają wszelkie znamiona prawdy i wierni uprawnieni są do wierzenia w ich prawdziwość”. W ten sposób pielgrzymki do Lourdes, które już tymczasem bardzo się rozpowszechniły, uzyskały zgodę władz kościelnych. Wkrótce po tym rzeźbiarz Fabisch, kierując się wskazówkami Bernadety, przygotował statuetę Niepokalanego Poczęcia, którą ustawiono w Grocie Massabielle w dniu 4 kwietnia 1864 roku. Niebawem nad Grotą poczęto wznosić świątynię, której poświęcenia w roku 1876 dokonał arcybiskup paryski Guibert.

STANOWISKO STOLICY APOSTOLSKIEJ

Stolica Apostolska dłuższy czas oficjalnie nie zabierała głosu w sprawie Lourdes, aczkolwiek już Pius IX wielokrotnie wyrażał swą zgodę na szerzący się tam kult, obdarzył wznoszoną w Lourdes świątynię tytułem bazyliki mniejszej i przez nuncjusza swego polecił statuetę N. P. Marii w Grocie Massabielskiej ukoronować. Leon XIII kazał zbudować w ogrodach watykańskich sztuczną Grotę Massabielską, zatwierdził specjalne oficjum na uroczystość Objawienia w Lourdes (11 lutego) i obchód tej uroczystości rozszerzył na całą prowincję kościelną Auch, do której należała diecezja w Tarbes, mająca jurysdykcję w Lourdes. Papież Pius X obchód uroczystości Objawienia w Lourdes rozszerzył na cały Kościół (13. 11. 1907). Wreszcie obecny papież Pius XI w roku 1923 oficjalnie uznał prawdziwość zjawisk w Lourdes, Bernadetę ogłosił zrazu (1925 r.) błogosławioną a w osiem lat później, w dn. 8 grudnia 1933 roku, dokonał uroczystej jej kanonizacji

CUDOWNE UZDROWIENIA

Do Lourdes przybywa obecnie rocznie przeszło półtora miliona pielgrzymów w pielgrzymkach zbiorowych, jak również pojedynczo. Jednak już w pierwszym roku, bezpośrednio po objawieniach, Lourdes nawiedziło przeszło 20 tysięcy pielgrzymów. Pielgrzymki te spowodowały zarówno wieści o objawieniach, jak i wiado-

mość o pierwszych cudownych uzdrowieniach, zwłaszcza o uzdrowieniu ślepeca wodą ze źródła przy Grocie Massabielle w dniu 26 lutego 1858 r. Komisja powołana do zbadania zjawisk w Lourdes do 1861 r. ustaliła fakt około stu uzdrowień, z czego piętnaście uznała bezwzględnie za cudowne. Od r. 1882 istnieje w Lourdes specjalna (świecka) komisja lekarska bada-

jąca bardzo ściśle wszelkie wypadki uzdrowień. Do roku 1913 stwierdziła ona ogółem 4.445 niewątpliwych cudownych uleczeń, z czego zaledwie 285 w chorobach nerwowych, podczas gdy inne uleczenia dotyczyły chorób organicznych. Obecnie choroby nerwowe w ogóle nie są brane w rachubę. (KAP)

A w Niemczech modlą się do Hitlera

Pogańskie bałwochwalstwo i starogermańskie obrzędy hitlerowskie

Bałwochwalstwo w duchu narodowo-socjalistycznym czyni w III Rzeszy z każdym niemal dniem coraz większe postępy, dochodząc nieraz do absurdu.

I tak np. w Meklemburgii poświęcono uroczystości trzy pogańskie „kościółki” starogermańskiej wiary które otrzymały oficjalną nazwę „świątyni przodków”. Wielkie dzienniki niemieckie przemilczają ten fakt, jednakże w prasie prowincjonalnej zostały zamieszczone liczne o tym notatki. „Świątynia” w Gustrow była ongiś kościołem katolickim, który przez szereg lat nie był używany. Krucyfiksy zostały z niego teraz usunięte, a na ich miejsce powieszono swastyki. W głównej nawie znajduje się wielkie popiersie Hitlera. Na miejscu wizerunku Matki Boskiej umieszczono wielki obraz, przedstawiający „niemiecką matkę”, otoczoną licznym potomstwem. Na ścianach figurują nazwiska zasłużonych w okolicy rodów. Jak dotychczas jeszcze nie została ustalona żadna „liturgia”, można sobie jednakże stworzyć pojęcie o duchu, jaki ożywia całą tę imprezę, gdy się przeanalizuje obrzędy, jakie towarzyszyły „poświęceniu” tych świątyni.

Miejscowy burmistrz, wygłaszając coś w rodzaju kazania, podkreślił z naciskiem, że świątynia ta jest „świątynią krwi niemieckiej” (Tempel des deutschen Blutes), zaś nabożeństwa, jakie się w niej mają odprawiać są „pracą dla Niemiec”. Najwyższym nakazem wiary jest „walka tak za pomocą mózgu jak i pamięci o życie narodu przyszłości”. Po tym przemówieniu miało miejsce coś w rodzaju wyznania wiary. Jedyną modlitwą Niemca powinny być słowa „Ja chcę”, streszczające wszystko. Bóg wypisał swoje wieczne prawa nie na papierze lecz we krwi ludów.

O tym, do jakich absurdów dochodzi narodowy socjalizm w III Rzeszy, świadczy najlepiej powiedzenie jednego z wyższych dostojników państwowych w Meklemburgii Hildebranda, że „Hitler został przez Boga ze strażnicy Graala krwi niemieckiej zesłany na ziemię”.

Następnie, podczas tej samej ceremonii, chór Hitlerjugend wykonał hymn, którego słowa miały mniej więcej następującą treść: „Ty, ojczyzno niemiecka, będziesz trwała i wtedy, gdy już nas nie będzie. Ty, ojczyzno niemiecka, będziesz rozkwitała i wówczas gdy my zwiędniemy. To co czynimy, czynimy dla ciebie, to cośmy poświę-

cili, dla ciebieśmy poświęcili. Nasi synowie i nasze wnuki wyrosną i będą żyli, pracowali i walczyli dla ciebie, o ojczyzno niemiecka...”

Warto dodać, że podczas uroczystości

„poświęcenia” świątyni w Gustrow odbyło się 7 „ślubów” według obrządku narodowo-socjalistycznego i 4 „chrzty” na „starogermańską wiarę”.



„Nowy świat na Wschodzie”

Turcja powodzi się dobrze. Ma po swej stronie rosnącą stale flotę brytyjską, — sprzymierzone lotnictwo sowieckie, i sprzymierzona armia jugosłowiańska. Obecnie organizuje Bliski Wschód. Mianowicie dyktator Kemal Ataturk — blondyn o szarych oczach — majstruje przy pakcie czterech, mającym objąć Iran, czyli dawną Persję, Irak Arabski, czyli była Mezopotamię, dumny, górski Afganistan i samych Turków. Pakt ma mieć na celu nieagresję, przyjaźń, i wzajemne rządzenie się we wszystkich sprawach. Zerkną się również w stronę Syrii, będącej obecnie pod mandatem francuskim, może i ona przystąpi do tej umowy.

Swego czasu między tymi mocarstwami, których wspólna ludność wynosi około 40 milionów głów, były różne spory graniczne. Również był pewien brak zaufania — gdyż nowa Turcja jest w głębi serca niewierząca, podczas gdy tamte trzy kraje są do mahomedanizmu bardzo przywiązane. Niemniej, mniejsze państwa Azji Zachodniej zazdroszą zmodernizowanej Turcji Kemala, tak jak Siam i Mandżukuo w Azji Wschodniej — zielenią się z zazdrości, kiedy patrzą na Japonię.

Nowy blok państw rozciąga się od Bulgarii poprzez Azję Mniejszą i dochodzi aż do granicy Indji Brytyjskich i Azji północno-centralnej, gdzie jakby powiedział Kipling, ludzie odnoszą się do Afgańczyków ze strachem i z szacunkiem. Wrogo-

wie paktu głoszą, że chodzi o konspirację pan-mahometaniską. Temu bardzo stanowczo przeczy Kemal, wybitny nieprzyjaciel wszelkiej zorganizowanej religii państwowej. Mały Irak jest niewątpliwie panarabski, lecz to może obchodzić najwyżej wzburzoną Palestynę, ale nie Turków, Persów, czy dalekich Afgańczyków. (The Digest)

Kto rządzi Rosją?

Oligarchia składająca się z 7 ludzi: dyktator Stalin, marszałkowie polni Woroszyłow i Jegerow, sekretarze partii A. Kułow i Jeżow, politycy Kaganowicz (Cohensohn) i Molotow. To jest kółko najbliższe — stalinowscy de facto, komuniści nawet nie w teorii.

Stalin jest ukrytym dyktatorem. Woroszyłow jest ministrem wojny — Jegerow zajął teraz wysokie stanowisko wojskowe, które miał poprzednio Mikołaj Tuchaczewski (rozstrzelany w czerwcu z siedmioma innymi generałami). Molotow jest premierem. Niezwykle zdolny Kaganowicz (porównywany z Owenem Youngiem) jest ministrem transportów. Akułow jest sekretarzem parlamentarnym przy Centralnym Komitecie Wykonawczym. Jeżow stoi na czele tajnej policji G. P. U., i przyszedł na miejsce Jagody (wypędzonego również w roku 1937).

Poza tym istnieje stary prezydent, Kalinin (typ chłopca z okularami i bokobrodami). Pełni funkcje starzejącej się głowy Unii Sowieckiej. Tak jest prezydent Hindenburg w swych ostatnich dniach życia za panowania Hitlera, tak samo prezydent Kalinin jest wpływowym zerem, podczas gdy Stalin rządzi za pomocą armat i intryg. (The Digest)

STANY ZJEDNOCZONE

Sprawozdanie Biura Opieki nad Dzieckiem w Stanach Zjednoczonych stwierdza, że w 39 stanach granica wieku dla zawarcia małżeństwa została podniesiona. Dziewczeta, jeśli chcą wyjść za mąż, muszą mieć 14 do 16 lat, chłopcy którzy się chcą żenić, 16 do 18 lat. Jednak w stanach Colorado, Floryda, Idaho, Maryland, Missisipi, New Jersey, Rhode Island, Tennessee i Waszyngton, mogą zawierać małżeństwo chłopcy 14-letni i dziewczęta 12-letnie.

NIEMCY

Pragnąc zostać narodem samowystarczalnym, Niemcy wymyślili nowy środek zastępczy, a mianowicie tym razem uzyskują sztuczny tłuszcz z drzewa. Skazanci w więzieniach niemieckich posłużyli za króliki doświadczalne, żeby ten tłuszcz wypróbować. Tłuszcz zrobiony jest z węgla i gliceryny, które uzyskuje się z drzewa. Pierwsze próby nie wypadły pomyślnie: tłuszcz uzyskany z drzewa nie nadawał się do spożycia przez ludzi, wobec tego użyto go do natłuszczenia maszyn w fabrykach. Nowy tłuszcz kosztuje 45 fenigów za funt, i miarodajne czynniki mają nadzieję, że przyczyni się do przewyciężenia braku tłuszczów zwierzęcych, na który to brak Niemcy cierpią coraz dotkliwiej.



NA CZEŚĆ SULTANA

W Tetuanie, w Maroku hiszpańskim, odbyły się wielkie uroczystości na cześć sultana Mulaj-Hassana, który po dłuższej chorobie wrócił obecnie do zdrowia. Na zdjęciu sultan odbiera hołd ludności na ulicach Tetuanu.